Nr. 248 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 9 września 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

WALKA O AUSTRJĘ.

Mała Austrja nie przestaje być nadal centrum wydarzeń politycznych, które łatwo mogą zaważyć na szali dalszych poczynań dyplomacji europejskiej.

Zagraża jej w tej chwili w pierwszej linji hitleryzm, który rozdymia zresztą na każdym kroku właściwą narodowi niemieckiemu żądze podbojów. W tej chwili nie jest on jeszcze przygotowany do rzucenia rękawicy Francji, Belgji i Polsce. Maleńka natomiast Austrja, kraj należący ongiś do Reichu, etnicznie germański, nie posiada sił do walki obronnej. Gra tu może rolę jeszcze i inny motyw: oto Hitler, Austrjak z pochodzenia, którego ojczyzna karmiła za młodu bardzo skąpo, pragnie wziąć odwet za długie lata swej poniewierki. Pragnie wjechać jako tryumfator do tego Wiednia, w którym niegdyś nic a nic nie znaczył. A wreszcie wchłonięcie Austrji jest dla Hitlera niezwykle cennym atutem polityki wewnętrznej. Potwierdzić ma w masach wiarę w siły ich wodza, w aktywność i skuteczność jego polityki zagranicznej.

Austrja broni się. Szuka środków tej obrony zarówno wewnątrz swego kraju, jak i na zewnątrz. Szuka gorączkowo. Temu to niewątpliwie przypisać należy, że, kiedy przed niedawnym czasem ambasada włoska wieczorem zawiadomiła kanclerza Dollfussa, że Mussolini, znajdujący się na willegiaturze w Riccione, radby chętnie spędzić weekend z kanclerzem austrjackim i omówić z nim aktualne problemy polityczne, kanclerz Dollfuss zdecydował się odrazu przyjąć zaproszenie. Jeszcze tego samego wieczoru polecił przygotować do startu samolot, który już nazajutrz popołudniu uwoził go z lotniska w Aspern, by po czterech godzinach lotu nad Alpami i laguną wenecką wysadzić go w Rimini, w pobliżu Riccione. O godzinie ósmej wieczorem złożył mu wizytę Mussolini, poczem kilka dni spędzili wspólnie na niezwykłym bądź co bądź weekendzie.

Cała ta sytuacja nie była bezsprzecznie zbyt miłą Il Duce, niechętnie wyrzekłby się dobrych stosunków z Austrją. Wszak swą przyjaźnią trzyma Austrję w szachu i odciąga ją od Niemiec, zachęcając do samodzielnego bytu państwowego. Zerwanie przyjaznych stosunków między Austrją a Włochami oznacza pchnięcie Austrji w kierunku Niemiec a do tego właśnie nie chcą dopuścić Włochy za żadną cenę. Jednocześnie Mussolini chce być miły i grzeczny i dla Berlina. Zawarł przecież tak niedawno pakt czterech i przy każdej okazji uśmiecha się czule pod adresem nowego sprzymierzeńca, kanclerza Hitlera. Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że kanclerz Dollfuss musiał usłyszeć od Mussoliniego słowa uznania i zachęty do odpornego stanowiska wobec zachłanności i agresywności Berlina.

Rząd niemiecki zdaje się do tej pory przechodzić nad wszelką interwencją zagraniczną do porządku dziennego. Ba nawet zaostrzył kurs swej polityki, wymierzonej przeciw Austrji. Antyaustrjacka propaganda radjowa trwa w dalszym ciągu zajścia nadgraniczne przytrafiają się coraz częściej, raz po raz ujawniają się fakty, z których wynika zupełnie jasno, że walka z Austrją odbywa się nietylko za wiedzą rządu, ale również przy bezpośrednim udziale jego przedstawicieli i funkcjonarjuszy. Niepokój w sferach rządowych Wiednia budzi też powstanie w Bawarji tzw. „austrjackich legjonów", składających się z narodowych socjalistów-austrjaków, którzy przekradają się przez granicę austrjacko - bawarską i wstępują do organizacji półwojskowej, mającej w odpowiedniej chwili wystąpić czynnie do walki na terytorjum austrjackiem. Rząd wzmocnił nadzór nad granicą, ale pomimo to „ruch zielony" trwa i nie słabnie, gdyż znajduje poparcie po obu stronach granicy. Ostatnio zwolennicy anschlussu wystąpili nawet z groźbą podjęcia stanowczego ataku na rząd Dollfussa, gdy tylko skończy się sezon turystyczny w Austrji. Hitlerowcy austrjaccy nie chcą oczywiście narazić sobie ludności przez wszczęcie zaburzeń, któreby musiały z konieczności wpłynąć na zaniepokojenie wśród licznych rzesz turystów i kuracjuszów, bawiących w letniskach i uzdrowiskach austrjackich i skłoniły ich do przedwczesnego opuszczenia granic Austrji. Różne sfery ludności odczułyby exodus turystów jako stratę materjalną bardzo dotkliwą i gniew ich zwróciłby się przeciw tym, których poczynania przyczyniły się do wypędzenia cudzoziemców.

Udała się natomiast Dollfussowi rzecz, która może w całej tej sprawie odegrać rolę decydującą. Oto zdołał obudzić w Austrji — austrjacki patrjotyzm, rosnący w siłę z każdym dniem i zdobywający sobie sympatje także za granicą. „Chcemy świadomie nawiązać do naszej przeszłości do czasów, gdy ojcowie nasi jako Niemcy w tym naddunajskim obszarze kolonizacyjnym pełnili misję nietylko narodową, ale ponadnarodową" — głosi austrjacki kanclerz. Więc jesteśmy w Austrji świadkami pewnego rodzaju odrodzenia narodowego, które, przez hitleryzm wzniecone, przeciw hitleryzmowi właśnie się zwraca i nie chce, aby swoista kultura austrjacka utonęła we wspólnocie niemieckiej, względnie prusko-niemieckiej, lecz, aby znalazła w państwowości austrjackiej nowe podstawy rozwoju i rozkwitu. Ponadto przez utworzenie „frontu ojczystego" (Vaterländische Front) puszczony został w ruch aparat psychologiczny, oparty na własnej idei narodowej, streszczający się w fakcie dziejowym, że kolebką kultury niemieckiej jest właściwie Austrja a nie Prusy. Doprowadziło to w krótkim czasie do skonsolidowania opinji całego społeczeństwa austrjackiego dokoła idei niepodległości państwowej i obrony przed niemieckiemi zakusami anschlussowemi. Tak więc o ile chodzi o wrogów wewnętrznych, Dollfuss niewątpliwie stał się, na razie przynajmniej, panem sytuacji.

W tej chwili panuje w Austrji względna cisza. Ale jest to najprawdopodobniej cisza przed burzą. Nie zdaje się ona wróżyć nic dobrego. „Tak dalej być nie może" „Coś musi przyjść" — to jest credo przeciętnego wiedeńczyka. Co przyjdzie, jest na razie zagadką. Faktem jest tylko, że agresywność niemieckiego nacjonalizmu, przebijająca się na różnych punktach Europy, znalazła najjaskrawszy wyraz w dążeniu do opanowania Austrji. Walka o opanowanie jej, względnie walka Austrji o jej polityczną niezależność przybiera coraz bardziej na intensywności i zaczyna stanowić jeden z najbardziej drażliwych punktów w układzie stosunków międzynarodowych.

Od tego co stanie się, co zajdzie w ciągu najbliższych czasów „nad modrym Dunajem" zależy być może spokój całej Europy. Wątpliwa bowiem jest rzeczą, aby łapa pruska wyciągająca się drapieżnie w stronę Wiednia nie spotkała się z zasadniczym, nietylko austrjackim, sprzeciwem.

Komisarzem pożyczki narodowej mianowany b. min. St. Starzyński.

Warszawa, 7 września. (PAT) Na stanowisko komisarza generalnego pożyczki narodowej powołany został były minister Stefan Starzyński, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po otrzymaniu dekretu nominacyjnego Komisarz Generalny udał się natychmiast do ministerstwa skarbu, gdzie został przyjęty przez ministra Zawadzkiego. Po odbyciu konferencji z ministrem skarbu komisarz generalny rozpoczął urzędowanie w gmachu ministerstwa skarbu.

W ciągu dnia wczorajszego komisarz generalny pożyczki narodowej przyjął prezesa Unii Związków Zawodowych pracowników umysłowych Anatola Minkowskiego, następnie zaś prezesa Związku Izb Przemysłowo handlowych i Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie byłego ministra Czesława Klarnera.

Prezes Minkowski oświadczył, że świat pracy zawsze głęboko odczuwa potrzeby państwa, czego wielokrotnie już dał dowody, to też i tym razem złoży potrzebną państwu daninę.

Inżynier Klarner oświadczył bezwzględną gotowość w całkowitej współpracy samorządu gospodarczego w dziele subskrypcji pożyczki narodowej. Prezes Klarner podkreślił, że rząd wybrał najwłaściwszą drogę zrównoważenia budżetu państwa, gdyż dzięki pożyczce uniknie się zwiększania już istniejących świadczeń podatkowych.

Komisarz generalny pożyczki narodowej Stefan Starzyński urzędować będzie w gmachu ministerstwa skarbu.

Nowy zamach stanu na Kubie?
Liczba niezadowolonych stale wzrasta.

Nawy Jork, 7 września. (PAT) Z Kuby nadchodzą niepokojące wiadomości, dowodzące, iż rząd rewolucyjny przestaje panować nad sytuacją.

W miastach wzrasta wrogie nastawienie w stosunku do władz. Dwaj obywatele amerykańscy zmuszeni byli do szukania schronienia na pokładzie parowca angielskiego, a dwie rafinerje cukru, będące własnością obywateli amerykańskich, zostały zajęte przez zrewoltowany tłum. W mieszkaniach wielu wybitnych osobistości kubańskich dokonano rewizji. Grupa robotników usiłowała uwięzić dyrektora jednego z przedsiębiorstw amerykańskich. Dyrektorowi temu udało się zbiec na pokład parowca stojącego w porcie Hawany. W Santa Clara dyrektor amerykańskiego towarzystwa Hunter-Hicks uciekł przed wzburzonym tłumem na pokład handlowego statku angielskiego.

Rada rewolucyjna sprzeciwiła się wszelkiej interwencji Ameryki i powzięła uchwałę, usunięcia z nowej konstytucji tak zwanej poprawki Platta upoważniającej Stany Zjednoczone do czuwania nad utrzymaniem ładu i porządku publicznego na Kubie.

W kołach politycznych liczą się z możliwością nowego przewrotu. Liczba niezadowlonych stale wzrasta. Nowe władze rewolucyjne usunęły z zajmowanych stanowisk wielu sędziów, doktorów i urzędników. Istnieje obawa że były prezydent Kuby generał Mendocal przygotowuje się do dokonania nowego zamachu stanu. Wśród znacznej części studentów, która odegrała w przewrocie ważną rolę, panuje nastrój nieprzychylny dla obecnego rządu rewolucyjnego, który siłą obalił prezydenta Cespedesa. Wśród żołnierzy panuje również niezadowolenie.

Katastrofa w kopalni „Modrzejów".

Sosnowiec, 7 września. (PAT) W kopalni „Modrzejów" w Niwce powiat Będzin wydarzyła się dzisiaj poważna katastrofa górnicza. Wskutek załamania się stropu 5 górników zostało zasypanych. **Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała całą noc.**

Dotychczas nie dotarto jeszcze do miejsca, w którem przypuszczalnie znajdują się nieszczęśliwi górnicy. **Akcja ratunkowa trwa nadal.**

Wiceminister Przemysłu i Handlu p. Henryk Floyar-Rajchman.

Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Henryk Floyar-Rajchman urodził się w Warszawie w 1893 r. Szkoły ukończył w Warszawie i Krakowie, a następnie studjował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, biorąc żywy udział w pracach niepodległościowych. W 1914 roku wyruszył z pierwszemi oddziałami strzeleckiemi na wojnę, którą przebył w szeregach I. Brygady Legjonów, pełniąc bez przerwy służbę w 5 pułku Legjonów. Jako dowódca plutonu był dwukrotnie ranny.

Od czasu kryzysu legjonowego pracował w P. O. W., poczem w 1918 r. wstąpił do szeregów Wojska Polskiego. Pod koniec wojny bolszewickiej zajmował stanowisko szefa sztabu I. Dywizji Legjonów w stopniu kapitana. Po wojnie w 1921 r. wstąpił do Szkoły Sztabu Generalnego, którą ukończył w r. 1923. Jest więc jednym z najstarszych oficerów dyplomowanych W. P.

W związku z ówczesną sytuacją polityczną przeszedł w stan nieczynny. W tym okresie czasu należał do najbliższych współpracowników Pana Marszałka Piłsudskiego.

Po powrocie do służby czynnej w r. 1925 pełnił funkcje oficera sztabu Korpusu nr. 9 w Brześciu, a następnie w D. O. K. 1 Warszawa.

Po przewrocie majowym został powołany do Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie pełnił funkcje szefa wydziału Biura Inspekcji aż do roku 1928.

W styczniu 1928 r. zostaje mianowany majorem. W tym okresie był odkomenderowany do prac specjalnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w zakresie usprawnienia administracji i samorządów.

W sierpniu 1928 r. został wysłany do Tokio w charakterze attache wojskowego i morskiego, na którem to stanowisku pozostał do roku 1932.

Odbył podróże po Mandżurji, Mongolji i Chinach i szeregiem prac z dziedziny wojskowej, politycznej i finansowej uzyskał opinie znawcy zagadnień Dalekiego Wschodu. Po trzyletnim okresie służby w Japonji został zatrzymany jeszcze na rok w związku z wypadkami wojennemi. W tym czasie, jako dziekan korpusu attaches wojskowych przebywał w Mandżurji.

Po opuszczeniu Japonji powrócił przez Indje do kraju, poczem został powołany do Ministerstwa Skarbu w charakterze szefa nowozorganizowanego Biura Inspekcji Przedsiębiorstw, na którem to stanowisku pozostał aż do chwili nominacji na podsekretarza Stanu.

W Ministerstwie Skarbu dał się poznać szeregiem prac z dziedziny ustawodawczej, specjalnie zaś z zakresu kredytów rządowych dla przemysłu i handlu oraz sanowaniem i reorganizacją przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

W czerwcu 1933 r. został mianowany zastępcą przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję londyńską, gdzie pod kierownictwem podsekretarza Stanu p. Koca pracował do końca konferencji.

Podsekretarz Stanu Floyar-Rajchman odznaczony jest orderem wojennym „Virtuti-Militari", Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, oraz szeregiem orderów zagranicznych.

Nowy wiceminister skarbu p. Wacław Jędrzejewicz.

P. Jędrzejewicz Wacław mianowany w dniu 6 b. m. wiceministrem skarbu, urodził się w r. 1893 w Spiczyńcach, gub. kijowskiej, Ukraina.

Po ukończeniu gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie studjował rolnictwo w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie biorąc równocześnie żywy udział w akcji niepodległościowej Związku Strzeleckiego. Wybuch wojny zaskoczył go w Warszawie, gdzie kontynuował studja w Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego. Tu współdziałał w założeniu P. O. W. i będąc szefem sztabu P. O. W. na Warszawę prowadził akcję dywersyjną na tyłach armji rosyjskiej. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie, wymaszerował jako podporucznik z baonem warszawskim do I. Brygady Legjonów i uczestniczył w walkach 5 p. p. Leg. Przydzielony do prac w P. O. W. wrócił do Warszawy na stanowisko komendanta Warszawy, a następnie inspektora Komendy Naczelnej. Aresztowany przez Niemców i skazany na ciężkie więzienie, przebywał przez rok w więzieniu mokotowskiem a następnie w obozie dla jeńców w Modlinie. Zwolniony z obozu 1 października 1918 był nadal czynny w P. O. W. Od 1 listopada 1918 zajmował kolejno stanowisko referenta mobilizacyjnego P. O. W. w Oddziele I. Szt. Generalnego kierownika wydziału w Oddziele I. Sztabu Gen. następnie na froncie stanowisko szefa Oddziału II. 1 armji.

Dnia 13 lipca 1920, udawszy się z planem z dowództwa armii w Lidzie do Wilna dla nawiązania łączności z dowództwem 2 dywizji litewsko-białoruskiej, popadł w niewolę bolszewicką, z której zbiegł przez Litwę do Polski 12 września 1920 i pełnił nadal służbę w Oddziele II. Sztabu Gen. Nacz. Dow. do odejścia w grudniu 1920 na konferencję pokojową w Rydze w charakterze eksperta wojskowego. Po zawarciu pokoju ukończył studje w Szkole Sztabu Generalnego, uzyskując dyplom oficera S. G., poczem objął stanowisko szefa wydziału w Oddz. II. Sztabu Gen. W międzyczasie zaawansował na majora. W końcu 1923 r. brał udział jako ekspert wojskowy na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

Od lutego 1925 do października 1928 pełnił w stopniu podpułkownika dypl. funkcję attache wojskowego, a następnie funkcje charge d'affaires R. P. w Tokio.

W październiku 1928 mianowany został na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego MSZ. Od czerwca 1931 r. zajmował stanowisko dyrektora departamentu konsularnego Min. S. Zagr.

Rokowania Hitlera z Dollfussem?

Londyn, 7 września. (PAT) „Daily Herald" zamieszcza wiadomość o zakulisowych usiłowaniach, mających na celu złagodzenie tarć między Hitlerem a Austrją. Dzięki pośrednictwu włoskiemu odbył się w Szwajcarji szereg spotkań między emisarjuszami Hitlera i Dolfussa. Jak twierdzi dziennik w odbywających się tego rodzaju rozmowach w Zurychu brał udział z ramienia kanclerza Dolfussa członek Landbundu Schumy. Dziennik nazywa te rozmowy rokowaniami pokojowemi Hitlera z Dolfussem.

Dziś rozpoczyna się subskrypcja na pożyczkę narodową.

Warszawa 7 września (PAT) W dniu dzisiejszym ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 67, w którym ogłoszone zostało rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej (tekst rozporządzenie podaliśmy wczoraj). Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu.

Subskrypcja na 6 proc. pożyczkę wewnętrzną, zwaną w dalszym ciągu 6 proc. pożyczka narodową, zostaje otwarta z dniem 8 września 1933. Subskrypcje przyjmują Bank Polski, Bank Gosp. Krajowego, P. K. O., kasy urzędów skarbowych, oraz instytucje upoważnione do tego przez Ministra Skarbu.

Cenę sprzedażną obligacji 6 proc. pożyczki narodowej ustala się na 96 za 100.

Obligacje pożyczki wypuszczone będą w kuponach po 50, 100, 500 i 1000 zł. Należytość za subskrypcję obligacyj rozkłada się na 6 rat: pierwsza przy subskrypcji, a następne w listopadzie i grudniu 1933 r. w styczniu, lutym i marcu 1934 r., najpóźniej do końca miesiąca. O ile subskrybent wpłaci raty wcześniej, uzyskuje pół proc. bonifikaty miesięczne od wpłaconej sumy.

Obligacje wydawane będą subskrybentom począwszy od dnia 1 lipca 1934 roku.

Kupony od obligacyj 6 proc. pożyczki narodowej wykupywane będą w terminach ich płatności bez żadnych ograniczeń w Banku Polskim, Banku Gosp. Kraj., P. K. O., we wszystkich kasach urzędów skarbowych i innych instytucjach, wskazanych przez ministra skarbu.

Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej wykupywane będą poczynając od 2 stycznia 1934 w Banku Polskim, Banku Gosp. Kraj., P. K. O., we wszystkich kasach urzędów skarbowych i innych instytucjach wskazanych przez ministra skarbu.

Czynności, związane z wypuszczeniem 6 proc. pożyczki narodowej prze prowadzi komisarz generalny pożyczki narodowej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Komitet Pożyczki Narodowej

Warszawa, 7 września. (PAT) W sali obrad Senatu odbyło się dziś organizacyjne posiedzenie komisji organizacyjnej komitetu pożyczki narodowej. Na posiedzeniu byli obecni marszałek Senatu Raczkiewicz, Minister Skarbu Zawadzki, prezes BBWR. Sławek, pod sekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów Lechnicki, wicemarszałkowie Car, Makowski i Polakiewicz, liczni posłowie i senatorowie, ks. biskup Gawlina, metropolita Djonizy, prezes Banku Polskiego Wróblewski, wiceprezes B. G. K. Starzyński, gen. Berbecki, gen. Orlicz-Dreszer, prezes P. K. O. Gruber, wojewodowie, prezydenci m. Warszawy i Poznania, rabin Schorr i w. in. Salę wypełnili przedstawiciele świata gospodarczego finansowego, organizacji zawodowych i kupiectwa.

Posiedzenie zagaił marsz. Raczkiewicz. W myśl jego propozycji komitet pożyczki narodowej stanowić będą osoby przybyłe na dzisiejsze posiedzenie, lub ci, którzy zgłosili lub zgłosza akces do komitetu. Jak się dowiadujemy akces do komitetu zgłosili już marszałek Świtalski, ks. prymas Hlond, kardynał Kakowski, gen. Rydz - Śmigły, gen. Sosnkowski, b. premjer Bartel, b. premjer Wł. Grabski, prezes gen. Górecki, p. Al. Piłsudska, b. min. Kwiatkowski, prezes Thon i w. in.

Na wniosek b. Ministra Zalewskiego na przewodniczącego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej powołano marszałka Raczkiewicza. Na wniosek przewodniczącego wybrano przez aklamację do prezydjum komitetu w charakterze wiceprzewodniczących b. Ministra Skarbu J. Piłsudskiego i b. Ministra Matuszewskiego. Na sekretarza generalnego powołano dyrektora biura Senatu Piaseckiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos Minister Skarbu Zawadzki. Po tem przemówieniu sekretarz generalny odczytał odezwę do społeczeństwa, poczem przemówił marszałek Raczkiewicz. Na tem posiedzenie zakończono.

—o—

Nominacja p. Sochańskiego na wicewojew. lwowskiego.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Województwie lwowskiem p. Marjan Sochański, mianowany został wicewojewodą lwowskim i obejmie kierownictwo wydziału ogólnego w tem Województwie.

Wicewojewoda p. Sochański został równocześnie zwolniony przez p. Ministra spraw wewnętrznych ze stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa i przed objeciem nowego stanowiska wyjechał w dniu dzisiejszym na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Nominacja nowego naczelnika bezpieczeństwa w Województwie lwowskiem nastąpi w najbliższym czasie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 7 września. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 8 b. m. Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów, chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Oryginalny rozkaz.

Berlin, 7 września. (PAT) Narodowo socjalistyczny kierownik organizacji urzędników w okręgu Bamberg, nakazał każdemu urzędnikowi, którego pensja przekracza 300 marek miesięcznie, obowiązkowo zaabonować miejsce w teatrze miejskim. Tylko w wyjątkowych okolicznościach nastąpić może zwolnienie z tego obowiązku.

Zaginione balony.

N. Jork, 7 września. (PAT) Dotychczas brak wiadomości o polskim balonie „Kościuszko" i o amerykańskim balonie „Beverman", które wystartowały wraz z czterema innymi balonami w dniu 3 bm. z portu lotniczego pod Chicago. W zawodach balonów kulistych o puhar Gordon-Benneta brało ogółem udział 6 balonów, z tego 4 balony już wylądowały.

17 samolotów na lotnisku lwowskiem.

Drugi dzień lotu dokoła Polski.

Wczoraj między godziną 6'20 a 8 rano przeleciało przez Lwów 17 samolotów biorących udział w krajowym konkursie lotniczym. Wszystkie aparaty, które wyleciały wczesnym rankiem z Łucka, przybyły do Lwowa. Po drodze żadnych wypadków nie zanotowano.

Na lotnisku lwowskiem, gdzie aparaty obowiązane były lądować, niektórzy lotnicy zaopatrywali się w materjały pędne, poczem startowali w dalszą drogę w kierunku Krosna.

Większość samolotów przeszła przez lotnisko lwowskie między godziną 7'05 a 7'17.

Samoloty startowały ze Lwowa w następującej kolejności: godzina 6'25 Biesiekierski Aeroklub warszawski na maszynie RWD 5, godz. 6'29 Pronaszko, Aeuroklub warszawski na maszynie RWD. 5, godz. 6'35 Halewski Aeroklub warszawski na maszynie RWD. 5. godz. 6'35 Chorzewski, Aeroklub lwowski, godz. 6'42 Chałupnik, Aeuroklub krakowski na maszynie PZL. 5. godz. 6'53 Rogalski Aeroklub warszawski na maszynie RWD. 6. godz. 7'05 Kołaczkowski, Aeroklub lubelski na maszynie IKL. 5. godz. 7'06 Kryński Aeroklub gdański na maszynie MN. 4, godz. 7'08 Hirschband Aeroklub warszawski na maszynie RWD 4. godz. 7'09 Latwis, Aeroklub warszawski na maszynie PZL. 5. godz. 7'10 Gazdzik Aeroklub śląski na maszynie PZL 5. godz. 7'12 Grzeszczyk. Aeroklub lwowski na maszynie RWD. 8, gidz. 7'12 Drzewiecki, Aeroklub warszawski na maszynie RWD. 7, godz. 7'15 Suszyński. Aeroklub poznański na maszynie RWD. 2, godz. 7'17 Szarek. Aeroklub lwowski na maszynie RWD. 8. godz. 7'38 Gedroyć. Aeroklub wileński na maszynie PZL. 5. godz. 9'49 Sopora, Aeroklub śląski na maszynie PZL. 5.

Na lotnisku Mokotowskiem.

Warszawa, 7 września. (PAT) W drugim dniu lotu dokoła Polski wylądowali do godziny 17-tej na lotnisku Mokotowskiem, które jest lotniskiem etapowem zawodnicy w następującej kolejności: godzina 12'23 Pronaszko, 12'28 Biesiekierski, 12'30 Chorzewski, Halewski, Rogalski, Suszyński, 14'10 Hirschband, 14'12 Drzewicki, 14'28 Grzeszczyk, 14'35 Szarek, 14'45 Kołaczkowski, 15'50 Latwis, 15'55 Sopora, 16'00 Gazdzik.

Lotnik Chałupnik zatrzymał się na lotnisku w Zamościu celem dokonania naprawy koła przy samolocie.

Do godziny 17-tej pozostali lotnicy Kryński, Gedroić i Jonikas znajdowali się w drodze.

Szczegóły katastrofy RWD 4.

Wilno, 8 września. (PAT) Z Baranowicz donoszą szczegóły wypadku, jakiemu uległ aparat RWD. 4, oznaczony numerem 12, pilotowany przez Jana Sołtykowskiego. Samolot w odległości 6 km. od lotniska w Baranowiczach runął z wysokości 100 metrów. Widziano jak z samolotu wypadły dwa czarne punkty. Jak się później okazało odpadła najpierw maska silnika a później sam silnik. Lotnicy szczęśliwym trafem ocaleli. Pilot Sołtykowski jest kontuzjonowany, a pasażer Kubiczek lekko potłuczony. Karetka pogotowia odwiozła rannych do szpitala w Baranowiczach.

Strzały do polskiego samolotu.

Warszawa, 7 września. (PAT) Komisarz sportowy z lotniska w Baranowiczach doniósł Aeroklubowi, że samolot nr. 13 (RWD. 4) pilotowany przez Tad. Tyrałę, z pasażerem Br. Włodarczykiem zabłądziwszy przy przelocie odcinka Mołodeczno - Baranowicze w rejonie Wołmy znalazł się nad granicą polsko - sowiecką i został ostrzeliwany przez sowiecką straż graniczną. Samolot polski wylądował na terenie sowieckim w odległości 100 m. od granicy. Przy lądowaniu aparat uległ kapotażowi. Lotników zabrała sowiecka straż graniczna. Aeroklub Rplitej wszczął odpowiednie kroki.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 7 września. (Sz.) W dzisiejszych ciągnieniach V klasy Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

300.000 zł. na nr. 133355

150.000 zł. na nr. 79580.

5.000 zł. na nr. 44765 93083.

2.000 zł. na nr. 774 951 6827 9943 14565 17034 28879 36177 39870 40449 45766 53168 60020 81270 95237 105773 110447 111936 115588 129482 138859 142110 146102 151419

1.000 zł. na nr. 11937 16735 21473 24629 35087 40219 40655 44278 49830 51027 52251 53712 55010 58285 59714 62350 65876 68159 69589 75339 79471 80377 82361 84257 84364 84638 91194 94766 98964 101150 115262 125154 133454 133478 133721 136365 136877 138718 138835.

20.000 zł. na nr. 34134.

15.000 zł. na nrr. 148488.

10.000 zł. na nr. 18818 132199.

2.000 zł. na nr. 1178 14203 22213 30648 35579 59986 60152 74858 78627 88158 89941 144874 154825

1.000 zł. na nr. 9320 13179 31996 33691 42606 22213 30648 35579 59986 60152 74858 78627 88158 89941 144874 154825 9320 13179 31996 33691 42606 44346 46588 51639 59499 67784 76773 83696 87190 92844 97729 103764 108035 119568 135479 138633 140616 146259 148605.

Z toru M. T. Z.

Wyniki wyścigów konnych we Lwowie w dniu 7 września.

Gonitwa I z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3600 m. 700 zł. Startowało 5 koni. 1) Indja L. i F. Wójcików, chł. Głowacki 2) Droga, 3) Odra. Tot. zw. 30, franc. 9.50 i 11 zł.

Gonitwa II dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 2.400 m. 1.600 zł. Startowało 6 koni. 1) Ibn Suud St. Żarczewskiego p. Żarczewski, 2) Karagos, 3) Kanada. Tot. zw. 14.50, franc. 15 i 21.50 zł.

Gonitwa III z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 4.800 m. 1.300 zł. Startowało 4 konie. Wycofano Jedzę. 1) Ispahan st. „Osęk" p. br. Rónmel, 2) Danina, 3) Jataka. Tot. zw. 36, franc. 11 i 9 zł.

Gonitwa IV dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1000 m. 900 zł. Startowało 9 koni. Wycofano Maharani. 1) Ircha T. Kostkiewicza j. Roguski, 2) Miraż, 3) Karta. Tot. zw. 40, franc. 10 i 6.50 i 8 zł.

Gonitwa V dla 3 l. og. i kl. arabskich Dyst. 1600 m. 800 zł. Startowało 7 koni. Wycofano Ciza. 1) Halim II. dr. A. hr. Rostworowskiego j. Rusin, 2) Łucznik, 3) Argus. Tot. zw. 38, franc. 6.50, 6 i 5.50 zł.

Gonitwa VI z płotami dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2.500 m. 900 zł. Startowało 6 koni. Wycofano Gallovay'a. 1) Hamlet Grona Ofic. 14 p. ul. p. Strużyński, 2) Herod, 3) Dionizos. Tot. zw. 13.50. franc. 9 i 15 zł.

Gonitwa VII dla 3 l .i st. og. i kl. Dyst. 1.600 m. 700 zł. Startowało 7 koni. Wycofano: Ibarwilę i Fair Play'a II. 1) Cyrus II M. Karatiejewa chł. Duńko, 2) Elegant, 3) Chevalier. Tot. zw. 8. franc. 6.50, 8 i 9.50 zł.

Gonitwa VIII dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. 1.600 m. 800 zł. Startowało 6 koni. Wycofano: Buczacza i Lenim. 1) Pasza dr. A. hr. Rostworowskiego j. Rusin, 2) Pewna II, 3) Kuhaj-n-Ajsuz. Tot. zw. 7.50. franc. 7 i 13.

Gonitwa IX dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.000 m. 1.100 zł. Startowało 5 koni. Wycofano Hamleta. 1) Rewia st. „Zalesie" ż. Olejnik, 2) Cudem Cudów, 3) Ghicka. Tot. zw. 24.50, franc. 12 i 10 zł.

ROZRUCHY NA ARCHIPELAGU BAHAMA.

Briggetown, 7 września. (PAT) Angielski okręt wojenny otrzymał rozkaz udania się do Nassau (New Prowidence), gdzie po cyklonie, który wyrządził wielkie spustoszenia wybuchły rozruchy wśród ludności archipelagu Bahama.

—o—

NOWY KRĄŻOWNIK AMERYKAŃSKI.

Filadelja, 7 września. (PAT) Wczoraj opuszczono na wodę nowy krążownik „Minneapolis" o pojemności 10 tys. ton. Budowa krążownika kosztowała 11 miljonów dolarów „Minneapolis" jest 13-tym krążownikiem z ogólnej liczby 18-tu, zaaprobowanej przez układ londyński.

Legjon hitlerowski przygotowuje się do walki z Czechosłowacją.

Morawska Ostrawa, 7 września. (P. A. T.) Śledztwo w sprawie znajdujących się w więzieniu śledczem w Morawskiej Ostrawie 11 wybitnych działaczy hitlerowskich z północnych Moraw i części byłego Śląska niemieckiego, daje sensacyjne wyniki.

Prasa podaje, że władze partyjne stwierdziły w Raciborzu istnienie legjonu, złożonego ze zbiegłych obywateli czechosłowackich. Legjon ten umieszczony w t. zw. Flüchtlingheimie odbywa regularne ćwiczenia wojskowe w ostrem strzelaniu, rzucaniu granatami ręcznemi i urządza marsze nad granicą czeską. Fakt istnienia nad granicą czeską legjonu, przygotowującego się do walki z Czechosłowacją, wywołał w prasie czeskiej silne wrażenie.

Przed sądem w Opawie odbyła się rozprawa przeciwko 31 oskarżonym ze wsi Darkowice, którzy będąc w wieku poborowym szli przed kilku miesiącami do urzędu wojskowego w Hluczy nie wśród pieśni hitlerowskich i okrzyków na cześć Hitlera. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary ciężkiego więzienia od dwu do 9 miesięcy.

—o—

Rokowania polsko-czechosłowackie rozpoczną się w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 września. (Sz.) Dnia 15 b. m. rozpoczną się w Warszawie rokowania handlowe polsko - czechosłowackie. W skład delegacji polskiej wchodzi z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu dyr. Sokołowski, nacz. Stoga i radca Rydygier, z Ministerstwa Skarbu dyr. Fabierkiewicz, z Ministerstwa Ooinictwa i Reform Rolnych dyrr. Roze i z M. S. Z. radca Pol.

Na czele delegacji czechosłowackiej, która przybędzie do Warszawy w najbliższych dniach, stać będzie minister pełnomocny Frydman.

MIN. BUTKIEWICZ NA INSPEKCJI.

Warszawa, 7 września. (Sz) Minister Komunikacji inż. Butkiewicz wyjechał na teren województw: białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego, celem przeprowadzenia inspekcji dróg kołowych.

AMBASADOR PATEK W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 września. (Sz) W dniu 7 bm. przybył do Warszawy, po urlopie, spędzonym w jednem z uzdrowisk zagranicznych ambasador Rzplitej w Waszyngtonie. Minister St. Patek.

WICEMIN. KOC W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 września. (Sz.) W d. 7 b. m. wyjechali z Warszawy do Paryża na posiedzenie Rady Nadzorczej Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego polscy członkowie Rady: wicemin. komunikacji inż. Czapski, dyrektor krakowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Bobkowski i wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu dr. J. Nowak. Wiceminister Adam Koc przybędzie do Paryża bezpośrednio z urlopu wypoczynkowego w dniu 8 b. m.

—o—

Zgon lorda Grey'a.

Londyn, 7 września. (PAT) Dziś o godzinie 6 rano po prawie całotygodniowej agonji zmarł lord Grey, przeżywszy lat 71. W ciągu ostatnich trzech dni lord Grey był bez przerwy nieprzytomny i nie przyjmował już żadnych pokarmów.

Lord Grey był jedną z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci angielskich z okresu przedwojennego. W ciągu 11 lat, od roku 1905 do 1916, lord Grey był ministrem spraw zagranicznych W. Brytanji w rządach liberalnych i jemu przypadło w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie, gdy W. Brytanja zadecydowała o przystąpieniu do wojny światowej. W ostatnich 10 latach Lord Grey zupełnie usunął się od czynnego życia politycznego, trawiony chorobą oczu. Lord Grey był wielkim estetą a polityką zagraniczną zajmował się raczej z amatorstwa.

Przed „konferencją trzech".

Przyjacielskie demarche Anglji w Berlinie?

Paryż, 7 września. (PAT) Wszystkie dzienniki ogłaszają długie sprawozdanie z wczorajszych obrad gabinetu angielskiego podkreślając, że były one poświęcone zagadnieniom rozbrojeniowym i sprawom, które rozważane będą w Paryżu 18 b. m. na wspólnej konferencji angielsko - francuskiej. W rozmowach paryskich weźmie prawdopodobnie udział również Norman Davis.

Prasa francuska przywiązuje do decyzyj londyńskich wielką wagę, zapowiadając m. in. interwencję Anglji w sprawie zbrojeń niemieckich. Rząd angielski — pisze „Le Rempart" — jest dobrze poinformowany o tajnych zbrojeniach Rzeszy i przygotowaniach w zakresie lotnictwa wojskowego. Możliwe jest, że ze strony rządu angielskiego nastąpi w Berlinie przyjacielskie demarche, którego punktem wyjścia będzie pokojowa enuncjacja kanclerza Hitlera. W razie gdyby odpowiedź niemiecka nie była zadawalająca, sprawa zbrojeń niemieckich zostanie wysunięta na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

„Excelsior" omawiając rozmowy francusko - angielskie na temat rozbrojenia wyraża przekonanie, że w rozmowach tych, które podjęte będą niebawem sprawą kontroli zbrojeń stanie trzech rządów świadomych swej odpowiedzialności za ład w Europie.

Londyn, 6 września. (PAT) Norman Davis odbył w środę w Foreign Office konferencję z Simonem, na której poruszono sprawy mające się znaleźć na porządku dziennym rozmów paryskich W rozmowach tych Anglję reprezentować będzie Eden. Koła polityczne zapatrują się optymistycznie na wynik rozmów angielsko-francuskich.

się przedmiotem głównym rozważań

Senat gdański obiecuje ukarać hitlerowskich awanturników.

Gdańsk, 7 września. (PAT) W środę przed południem prezydent policji gdańskiej Prober i przywódca narodowych socjalistów w Gdańsku Linzmayer złożyli wizytę zastępcy komisarza gen. Rzplitej w Gdańsku radcy Lalickiemu, na ręce którego złożyli wyrazy ubolewania z powodu wypadku pobicia Polaków za niesalutowanie sztandaru hitlerowskiego.

P. Probes zapewnił imieniem senatu gdańskiego, że senat zdecydowany jest ukarać należycie sprawców zajścia, oraz że wydano zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia na przyszłość podobnym zajściom. P. Linzmayer jako przedstawiciel organizacji nar. socjalistów w Gdańsku oświadczył, że nie leży w intencji partji domagać się powitania sztandarów hitlerowskich ze strony Polaków, i tłumaczył, że zajście zostało spowodowane przez nieświadomość oddziału hitlerowskiego, iż rozmawiający są Polakami.

Jak się dowiadujemy, Wysoki Komisarz Ligi Narodów interwenjował w ostatnich czasach kilkakrotnie w senacie w związku z mnożącemi się niepodanemi objawami incydentów na terenie W. M. Gdańska.

3 samoloty uległy katastrofie podczas raidu dokoła Polski.

Nieśwież, 7 września. (PAT) Biorący udział w V krajowym konkursie samolotów turystycznych. samolot Nr. 24 uległ katastrofie.

W pobliżu wsi Pogorzelce aparat spadł z wysokości 100 m. rozbijając się doszczętnie. Pilot Zygm. Martynjak i obserwator Zygm. Kinel zostali ciężko ranni. W stanie nieprzytomnym odwieziono ich do szpitala w Baranowiczach.

Łuck, 6 września. (PAT) Na lotnisku prezydenta Mościckiego wylądowało tu w środę 16 samolotów biorących udział w konkursie. W drodze z Baranowicz do Łucka uległy katastrofie aparaty: Nr. 24, pilotowany przez Martyniaka, nr. 12 pilotowany przez Sołtykowskiego i nr. 18 pilotowany przez Sikorzankę. Sołtykowski jest lekko ranny, pasażer jego Kubiczek jest ciężej ranny. Aparat Sikorzanki uległ uszkodzeniu jeszcze w Grodnie. Brak wiadomości o jednym samolocie.

Pierwszy wylądował w Łucku o g. 12.30 pilot Wysiekierski na RWD V. zdobywając nagrodę prezydenta m. Łucka.

W czwartek lotnicy udali się w dalszą drogę o g. 5-tej.

Na Zamku.

Warszawa, 7 września. (PAT) Dnia 5 b. m. o godz. 11 Cesar de Sousa Mandez poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Portugalji złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na Zamku.

Dnia 6 b. m. o godz. 11 P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku J. E. Johna Cudahy. ambasadora Stanów Zjednoczonych, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Były wicemin. Rożnowski prezesem Izby Ubezpieczeń Społ.

Warszawa, 7 września. (PAT) Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Rożnowski desygnowany jest na prezesa Izby ubezpieczeń społecznych, która to instytucja stanowić będzie naczelną instancję wszystkich zakładów ubezpieczeniowych, reorganizowanych obecnie na podstawie ustawy scaleniowej.

Ks. prymas Węgier w Katowicach.

Katowice, 7 września. (PAT) Na cześć przebywających w Katowicach gości węgierskich wydało wieczorem bankiet Towarzystwo węgiersko - polskie w Katowicach. W środę delegacja węgierska zwiedziła gmach województwa i sejmu, muzeum śląskie itd., poczem złożyła wizytę wojewodzie Grażyńskiemu. O godz. 10-tej przybył z Częstochowy ksiądz prymas Seredy w towarzystwie biskupa Kubiny. Obaj dostojnicy zajechali do księdza biskupa Adamskiego, gdzie odbyło się śniadanie, w którem wziął również udział wojewoda Grażyński. O g. 12.30 wycieczka węgierska opuściła Katowice, żegnana na dworcu przez przedstawicieli władz i delegacje Związków i stowarzyszeń. Opuszczając Katowice wycieczka wysłała telegramy do ministra spraw zagranicznych Becka i prezydenta miasta Krakowa.

Tragiczny wypadek w poselstwie.

Teheran, 7 września. (PAT) W letniej siedzibie poselstwa polskiego w podmiejskiej miejscowości Szymranie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 4-letni synek charge d' affaires Domaszewicza, pozostawiony chwilowo bez opieki wpadł do basenu z wodą znajdującego się w ogrodzie. Wypadek ten zauważono dopiero po 15 minutach. Pomimo pomocy lekarza, dziecka nie zdołano uratować.

„Gościnny" port niemiecki.

Szykany wobec uszkodzonego burzą jachtu polskiego.

Gdynia, 7 września. (PAT) W sobotę opuścił Gdynię jacht polski „Halina" udając się na kilkudniową wycieczkę po morzu Bałtyckiem. Załogę jachtu stanowili właściciel Kałużniecki, generał Marjusz Zaruski oraz dwóch adwokatów z Gdyni.

W czasie podróży jacht natrafił na morzu na silne burze, które spowodowały poważne uszkodzenia w ożaglowaniu statku, do tego stopnia, że jacht wymagał natychmiastowej naprawy.

W poniedziałek jacht zawinął do portu Piława w Prusach Wschodnich, gdzie stanął na kotwicy. W chwilę potem przybył motorówką naczelnik policji portowej, który w kategorycznej formie zażądał wbrew zwyczajom międzynarodowym bezzwłocznego opuszczenia przez jacht polski portu, mimo, że załoga powoływała się na przymusową sytuację, spowodowaną przez burzę. W dodatku policja niemiecka przeprowadziła na jachcie rewizję, co było wyraźną szykaną.

Wobec tego załoga jachtu polskiego opuściła niegościnny port posługując się resztkami zniszczonych żagli, i po kilkunastu godzinach uciążliwej walki z wielką falą i przeciwnym wiatrem przybyła do Helu.

Załoga jachtu złożyła obszerny meldunek o zajściu do oddziału morskiego Jachtklubu Polski, który postanowił wystąpić z protestem na terenie międzynarodowym.

Zmiany w rządzie francuskim.

Paryż, 7 września. (PAT) Na środowem posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna zamianowano dotychczasowego ministra kolonji Alberta Sarraut ministrem marynarki wojennej, w miejsce zmarłego ministra Leyguesa. Ministrem kolonji mianowany został radykalno-społeczny deputowany Dalimier Sarraut był przedstawicielem Francji na konferencjach morskich w Waszyngtonie w roku 1921 i w Londynie roku 1930. Uchodzi on za doskonałego znawcę spraw marynarki wojennej. Dalimier był ministrem pracy w gabinecie Herriota.

Czy flota USA będzie interwenjować na wodach kubańskich.

Waszyngton, 7 września. (PAT) Roosevelt wydał rozkaz aby oddział 1200 marynarzy był skoncentrowany w miejscowości Quantico w stanie Wirginja w oczekiwaniu na dalsze rozkazy. Oddział ten ma się udać na Kubę w razie potrzeby.

Okręt wojenny amerykański „Missisipi" otrzymał rozkaz wyruszenia natychmiast na wody kubańskie.

Represje wobec komunistów niemieckich.

Berlin, 7 września. (PAT) Represje przeciwko komunistom i b. socjaldemokratom trwają nadal. Pod Hamburgiem aresztowano 15 Reichsbannerowców. Burmistrz miasta i kierownik policji zostali aresztowani pod zarzutem ukrywania broni.

Za zranienie przez nieznanych sprawców jednego szturmowca w Hamburgu, zatrzymano wydawanie obiadów i poddano przez 3 dni zaostrzonemu rygorowi 80 komunistów, zamkniętych w obozie koncentracyjnym.

Z żałobnej karty.

† **Wanda z Groo Jaksmanicka** emer. dyrektorka szkół powszechnych zmarła w mieście naszem w dniu 5 b. m. przeżywszy lat 67.

Przeszło 40 lat pracowała ś. p. Zmarła owocnie jako nauczycielka i kierowniczka szkół w kresowych osadach i miastach, zyskując wszędzie gorące uznanie najszerszych warstw ludności i miłość dziatwy. Jako matka - Polka wysyła w r. 1920 nieletniego syna na boje zadwórzańskie i tu żołnierz-dziecko składa swe młode życie w obronie tych idei, które wpajała mu, jak i tysiącznym rzeszom młodzieży.

Cześć Jej świetlanej pamięci! Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek o godz. 2 popoł. z domu przy ul. Murarskiej l. 25.

—o—

ZE SPORTU.

ZAWODY TENNISOWE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 7 września. (PAT) W drugim dniu zawodów tennisowych o mistrzostwo Polski Lilpopówna pokonała Bonecką 6:4, 6:0. Spychała pokonał Chaliera 6:1, 6:2, 6:3. Kołcz Tad. zwyciężył Majewskiego 1:6, 6:4, 6:4, 6:3. W grze podwójnej para czeska Hecht - Maleczek pokonała łatwo parę Małcurzyński - Laszkiewicz uzyskując 3-krotny wynik 6:0.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska - Dubieńska pokonała Orzechowską - Weleszczukową 6:0. W grze mieszanej para Volkmerówna-Hebda zwyciężyła parę Majewski - Höflingerowa 6:4, 6:0.

Popołudniu gra rozpoczęła się sensacyjną porażką mistrza Polski Hebdy, który został wyeliminowany przez Austriaka Metaxa 5:7, 1:6, 0:6.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W PARKU KILIŃSKIEGO.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem w parku Kilińskiego usiłowała pozbawić się życia przez wypicie kwasu solnego młoda kobieta nieznanego narazie nazwiska. W stanie nieprzytomnym odwieziono ja do szpitala.

Wiadomości bieżące

8 września 1933

Piątek

Narodzenie N.M.P.

Jutro: Piotra Klaw.

Wschód słońca 4·58

Zachód słońca 18·9

TEATR WIELKI

Piątek 8 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Sobota 9 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Niedziela 10 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Poniedziałek 11 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 8 bm. godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn".

Sobota 9 bm. godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn".

Niedziela 10 bm. godz. 3.30 „Moja Panna Mama". Ceny najniższe od 60 gr do 3.50. — Godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn".

Poniedziałek 11 bm. godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn".

TEATR COLOSSEUM.

Film „Biały Mustang". Rewja „Różowy walc".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Upiór w Operze".
APOLLO: „14 lipca" Rene Claira.
ATLANTIC: „Pieśń serca".
CASINO: „Ostatnia carowa".
CHIMERA: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.
GRAŻYNA: „Błękitna rapsodja" i rewja „W rytmie walca".
KOPERNIK: „Pożegnanie z bronią".
MARYSIEŃKA: „Pożegnanie z bronią".
MIRAŻ: Harold Lloyd oraz Axela.
MUZA: „Królowa szybkości".
PALACE: Vlasta Burian jako „Adjutant jego Wysokości".
PAN: „Ten, który wrócił".
PASAŻ: „Więzień z Cayenne" i „Filip i Flap za kratkami".
RAJ: „Podróż poślubna we troje".
STYLOWY: „Ludzie w hotelu" oraz rewja p. t. „Powrót słomianych wdowców".

Udział organizacyj w obchodzie ku czci króla Jana III.

Do Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 250-tej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej zgłosiły się liczne organizacje z chęcią podkreślenia swego udziału w hołdzie oddawanym Królowi Janowi III przez składanie w dniu uroczystości u stóp pomnika Królewskiego wieńców. Komitet rozważając tę inicjatywę, ze wszechmiar zasługującą na uznanie doszedł do przekonania, że koszta związane z odpowiedniem jej wykonaniem mogłyby może przekroczyć możność niektórych zrzeszeń mniej zasobnych i wpłynęłyby na umniejszenie liczebności organizacji, biorących udział w manifestacji.

Wobec tego ustalono, że w przewidzianej programem chwili złożone zostaną tylko dwa wieńce: jeden, kwiatowy, w imieniu całej ludności miasta, a drugi w imieniu towarzystw społecznych, związków, zrzeszeń i organizacji, składający się z kart wieńcowych, zaopatrzonych w odpowiednie napisy.

Komitet przygotował zastosowane do tego celu karty i rozesłał je do licznych organizacyj. Komitet prosi wszystkie te organizacje, które tych kartek nieotrzymały, a które chciałyby w projektowanej manifestacji uczestniczyć, ażeby podjęły je w Archiwum miasta Lwowa (Ratusz, parter) przez sobotę, dnia 9 b. m. Dla kart ustanowiono cenę w kwocie zł. 5, która przeznaczono na cele związane z akcją Komitetu.

Wszystkie organizacje składające karty wymienione zostaną w sprawozdaniu Komitetu, które podane zostanie do publicznej wiadomości.

ŚWIT: „Zew północy" i „W obronie honoru".

UCIECHA: „Pokonani Zwycięzcy" oraz rewja.

—o—

— Teatr Wielki. Rekord powodzenia „Fraulein Doktor". Żadna sztuka nie cieszyła się od wielu lat na lwowskich i polskich scenach takiem powodzeniem, jakie zdobył sobie faktomontaż Tepy Jerzego pt. „Fraulein Doktor". Grany będzie on jeszcze tylko kilka dni w Teatrze Wielkim z p. Ireną Ejchlerówną w roli głównej. Inscenizacja J. Warneckiego Dekoracje O. Rexa. Dalsza obsada premjerowa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, ulica Rutowskiego 2 (Firma Anoda), tel. 26—56.

— Teatr Rozmaitości Dziś i codziennie grana jest nader interesująca komedja P. Antoine'a pt. „Nieprzyjaciółka mężczyzn". Oryginalna faktura tej sztuki w połączeniu z zupełnie nowem naświetleniem odwiecznego problemu woli płci — sprawiają, że słucha się wywodów autora w nieustannem napięciu. Dowcipne powiedzenia i sytuacje wywołują zdrój śmiechu — W sztuce tej znajdują doskonałe pole do popisu wykonawcy z p. Marją Malanowicz na czele, która zmieniając się w ciągu akcji z podlotka w „kochającą małżonkę" — kochankę — a wreszcie w stateczną matronę, czaruje wdziękiem i rozwija cały swój wielki kunszt aktorski. Po za nią doskonałe postacie tworzą: pp. Jaśkiewicz, Kański, Ratschka, Kipeniówna, Dąbrowski, Pobóg i inni. Reżyserja Br. Dąbrowskiego podkreśla subtelnie groteskowość akcji, wydobywając równocześnie wszelkie szanse psychologiczne.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, ulica Rutowskiego 2 (Firma Anoda), tel. 26—56.

— Niedzielna popołudniówka w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości gra w niedzielę popołudniu o godz. 3.30. po cenach najniższych od 60 gr. do 3.50 zł., doskonałą komedję francuską Verneila pt. „Moja Panna Mama". Komedja ta zyskała sobie wielki sukces z powodu swych ciekawych i komicznych sytuacyj wynikających z akcji sztuki i z powodu doskonałej gry aktorskiej. W niedzielę jest to jedyna okazja zobaczenia tego wspaniałego utworu francuskiego pisarza, zabawienia i uśmiania się szczerze. Spieszmy więc wszyscy do Teatru Rozmaitości w niedzielę popołudniu. Grają pp. Strachocki, Niczewska, Dąbrowski, Ratschka, Czajkowska, Jaśkiewicz i inni.

— Kino-rewja „Stylowy". Dzisiaj w piątek nieodwołalnie ostatni raz wspaniała rewja pełna humoru i dowcipu pt. „Powrót słomianych wdowców" pod dyr. Antoniego Kaczorowskiego z udziałem świeżo zaangażowanych artystów opery, operetki poznańskiej i warszawskiej. Na ekranie film „Mężczyzni w jej życiu".

— Colosseum. Dziś w piątek zaprezentuje Zespół „Perskiego Oka" swą trzecią premjerę rewji p. t.: „Różowy walc", która obfitować będzie w najnowsze przeboje stolicy dotychczas nie grane we Lwowie. Udział biorą pp. Mela Grabowska, chlubnie znana lwowskiej publiczności, Stanisława Rylska, Celina Cesarska, Tadeusz Pilarski, Wacław Sowiński, J. Cesarski, Eddi i Rewelersi. **Clou programu będzie komiczna operetka pt.: „Flirt na poddaszu" w wykonaniu całego zespołu z p. Melą Grabowską na czele.** Dekoracje pędzla prof. Z Bałka. **Na ekranie sensacyjny przebój najnowszej produkcji wytwórni „Paramount" p. t.: „Biały Mustang". Do rozpoczcia I-ego seansu ceny miejsc zniżone.**

—o—

Wycieczka do Poznania.

Z okazji zjazdu słowiańskich lekarzy organizuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wspólnie z Lwowskiem Towarzystwem Lekarskiem wycieczkę pociągiem popularnym do Poznania. Cena biletu w klasie II-ej — 35 zł. 00 gr. w klasie III-ej — 24 zł. 20 gr.

Odjazd ze Lwowa w niedzielę 10 września wieczorem, powrót w sobotę 16 września rano.

Zgłoszenia przyjmują: Wojewódzki Urząd Zdrowia Lwów — Województwo, parter, biuro 43, telef. 55, do piątku 8 b. m., godz. 15 i biura podróży „Orbis" i „Wagons-Lits - Cook".

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO ODWOŁANA

Wycieczkę pociągiem popularnym do Zakopanego ogłoszoną na dnie od 9 do 12 bm., z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych odwołuje się.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Tegoroczny „Salon Letni", który dotąd cieszył się wielkiem powodzeniem — zostanie nieodwołalnie zamkniętym w dniu 11 bm. Salon oprócz wystaw zbiorowych Bielskiej, Bunscha, Króla i Łytwynenki, obejmował większe kolekcje prac Acedańskiego, Horodyskiego, Huthowej, Nowakowskiej, Rozmusa i Ruckera — nadto w kilku salach pomieszczono duży salon sprzedaży, gdzie spotkać można nazwiska najwybitniejszych na szych malarzy. — Całość uzupełniają kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego, cieszące się nadzwyczajnem powodzeniem. Po zamknięciu Salonu obrazy i zakupione kilimy odebrać będzie można w lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1. Do niedzieli włącznie wystawa otwartą będzie codziennie od 9 do 18 wieczorem Dojazd tramwajami nr. 10.

— Centralny Związek Państw. i Samorządowych urzędników we Lwowie urządza zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę 9 bm o godz. 8. w sali ZZM przy ul. Zadwórzańskiej 47.

— Nadzwyczajne walne zebranie Sodalicji Marjańskiej inteligencji męskiej celem wyboru 2-go wiceprefekta odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 18.30 w sali sodalicyjnej przy ulicy Rutowskiego 1 13.

— O książki dla Bytomia. Koło lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich zwraca się tą drogą do zawsze ofiarnego społeczeństwa lwowskiego o łaskawe składanie następujących książek a to: 1) **Wieczory pod lipą, 2) Limanowski: Stuletnia walka o Niepodległość, 3) Grabca: Historja Polski, 4) Grabca: Historja Polski Niepodległej, 5) Smoleński: Historja Polski, 6) Monografie: Tadeusz Kościuszko, Korzona, 7) Marjan Dubiecki, Romuald Traugutt,** oraz inne dotyczące dziejów Polski, a potrzebne dla gimnazjum w Bytomiu. Ksią-

Z Teatru Rozmaitości.

Nieprzyjaciółka mężczyzn.

Komedja w 7 odsł. Andrzeja Pawła Antoine'a. Przekład Felicji Bernard.

Coraz trudniej jest mówić o miłości. Za stary temat; za mocno z wszystkich stron obgadany. Więc komu szeroka rozpiętość skrzydeł nie pozwala na wzniesienie się na taką wysokość, aby w sposób prosty, a przecież oryginalny (a więc i „nowy") spojrzeć na tę odwieczną sprawę życia i sztuki, — ten ucieka się do konceptów niezawsze szczęśliwych i do szkiej niekoniecznie prawdziwie pokazujących.

Taką mieszaniną niefortunnego konceptu i taniego mikroskopu szyderstwa jest sztuka Antoine'a. Aby ją jednak osądzić bezstronnie, nie wolno zapominać, w jakiej powstała atmosferze.

Zrodził ją Paryż i życie erotyczne Zachodu (na kontynencie), które dawno odarło miłość z tych wszystkich osłonek, w jaką otulamy ją skwapliwie my, romantyczni i ponurzy „Francuzi Północy". U nas to jeszcze ciągle „wielka rzecz" — tam to sprawa tyle mniej więcej mająca wagi w życiu, ile dobry coctail lub porządna kąpiel, a w najlepszym razie: interesująca książka lub wartościowa muzyka. Oczywiście napozór, w obyczaju towarzyskim. W stylu. Bo człowiek jest wszędzie jednaki, i najprawdziwszy Paryżanin chowa na dnie serca okruch tej samej tęsknoty do „wielkiej i prawdziwej miłości", co najbardziej szary mieszkaniec małego miasteczka w Polsce. Tylko, że ten okruch w Paryżaninie jest znacznie, znacznie mniejszy.

Z tej atmosfery wyniósł Antoine swoje credo w sprawach miłości: kobieta nie warta jest zachodu. Ani miłością romantyczną, ani pieniędzmi, ani szałem zmysłów pokonać jej nie można, choć można ją — kupić. Oczywiście nie za miłość. Tylko za uczciwą gotówkę i nieklamaną siłę męską. Kobieta, niezniszczalna odbiorczyni wartości, jakie jej mężczyzna daje, pozostaje zawsze jego nieprzyjaciółką. Niczem więcej. Samiczką, która poto się poddaje, aby łatwiej jej było zjeść kochanka.

Ta powierzchowna, pachnąca goryczką świeżego zawodu teorja — zostaje jednak udowodniona w dziwny sposób: retrospektywnie. Antoine zdaje się zupełnie nie przesądzać ostatecznego rozwoju miłości w pokoleniu współczesnem. Ostrze jego szyderstwa kieruje się w kobietę przedwojenną, w tę, która ma dziś lat 60 i która do swej córki, wyzwolonej z instynktów samiczki, samodzielnej, niemającej czasu, ani zaufania dla miłości, i samotnej aż do przerażenia, mówi w pozie ofiary obowiązku: „Myśmy były właśnie takie".

Z licznych, świetnych obserwacyj Antoine'a ta jest najtrafniejsza. Zdziera ona maskę obłudy ze starszego pokolenia kobiet, które grzeszyło tysiąc razy gorzej, niż my, zabijało ludzi tępotą myśli, egoizmem serca i wyuzdaniem zmysłów, ale położyło na wszyst kiem płaszcz przyzwoitej dyskrecji i z miną świętych męczennic chodzi po cmentarzach, polewając kwiatki na grobach mężów i kochanków.

Podejście do rzeczy jest zatem bardzo ciekawe. „Nieprzyjaciółka mężczyzn" mogłaby się była stać klasycznym dokumentem dwu epok przełomu. Ale Antoine wziął jako formę dla swojej teorji atembik sensacji i odrazu pognatwał i obniżył lot.

Dramat zamienił na nowelę, którą opowiadają sobie trzej nieboszczycy na cmentarzu paryskim: narzeczony, mąż i kochanek tej samej kobiety. Zmieszanie motywu śmierci z groteską komedjową jest znowu przejawem francuskiego smaku, ale u nas smakuje trochę nieprzyjemnie. Jakby ktoś pieczeń cielęcą ugarnirował kwiatkami z grobu kochanego nieboszczyka.

Mniejsza jednak o to. Jest to ten koncept właśnie, którym Antoine podłatał swoje skrzydła. Właściwe obniżenie problemu stanowi lekki, za lekki, tak na komedję, ton i zbycie akcji dramatycznej techniką skeczu kabaretowego. W ten sposób z bardzo interesującego problemu zrobiła się nieco tandeciarska robota, którą uratować mógł tylko jeden człowiek: reżyser.

Dąbrowski rozwiązał swoje zadanie na jednej płaszczyźnie i popełnił duży błąd. Zamiast z epickich scen cmentarnych, które idą naprzemian z akcją (jak u Offenbacha w „Opowieściach Hoffmana") zrobić rodzaj intermedjum i dać je na proscenium, a na scenie natychmiast po nawiązujących słowach nieboszczyka ukazywać akcję żywych — Dąbrowski każdą odsłonę dawał od dzielnie, osiągając zbyt długie przerwy między opowieścią i akcją, i zbyteczne połączenie z rozśmieszającem poczuciem naiwności — na dowód. Luki wypełniał muzyką, ale jest ona w tym wypadku elementem zupełnie rozprzegającym całość, skoro nie wchodzi organicznie w skład scen i miesza melodramatyczny sentyment do makabrycznej komedji. Jedynem rozwiązaniem (jeśli już tekst zabraniał nastrojowości i powagi) była jak najdalej posunięta groteska, z karykaturą w dekoracjach, z drastycznem zestawieniem świata umarłych i żywych w mise-en scene.

Ale i w tych trudnych warunkach

żki składać można codziennie w lokalu Koła Lwów, ul Zimorowicza 15 I p. od godziny 16—19.

— **Wycieczka oficerów rezerwy do Wiednia.** Nawiązując do poprzednich ogłoszeń podajemy do wiadomości, że wycieczka Związku oficerów rezerwy do Wiednia wyruszy z Krakowa około 30 bm. Całkowity koszt utrzymania wraz z paszportem wynosi 160 zł. Uczestnicy otrzymają zniżkę 70 proc. od miejsc zamieszkania do Krakowa. Szczegółowych informacji udziela się, jakoteż przyjmuje zgłoszenia we wtorki i piątki, od godziny 19—20 w lokalu Związku oficerów rezerwy we Lwowie, pl Marjacki 4 III p. Termin zgłoszeń przedłuża się wyjątkowo do dnia 12 bm. włącznie.

—o—

- **Wyjazd p. Wojewody.** P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski wyjechał w sprawach służbowych i w dniu 8 b. m. nie będzie udzielał audjencji.

—o—

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej 0'9 a najwyższej 12'8, przy opadzie 1'6 mm. zużyto 17.285 m. s. wody — dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej 10'0 a najwyższej 14'0, przy opadzie 1'1 mm. 20.087 m. s. — dnia 29 ub. m. przy temp. najniższej 8'6, a najwyższej 13'4, przy opadzie 0'2 mm. 20.829 m. s. — dnia 30 ub. m. przy temp. najniższej 8'6, a najwyższej 16'4, przy opadzie 0 mm. 21.331 m. s. — dnia 31 ub. m. przy temp. najniższej 11'0 a najwyższej 17'2, przy opadzie 0'3 mm. 21.226 m. s. — dnia 1 b. m. przy temp. najniższej 10'3, a najwyższej 15'0, przy opadzie 0'1 22.208 m. s. — dnia 2 b. m. przy temp. najniższej 12'0, a najwyższej 15'9, przy opadzie 4'0 mm. 23.865 m. s. — a w niedzielę dnia 3 b. m. przy temp. najniższej 10'0, a najwyższej 12'8, przy opadzie 7'3 mm. zużyto 18.479 m. s. wody.

—o—

Uczczenie zasłużonego obywatela.

Kałusz, 7 września.

W związku z przeniesieniem siedziby notarjatu posła Kazimierza Sokala z Kałusza do Lwowa uchwaliła Rada miejska w Kałuszu jednomyślnie, na posiedzeniu pod przewodnictwem zastępcy burmistrza p. Dąbrowskiego, w uznaniu zasług długoletniego b. burmistrza m. Kałusza p. posła Sokala, nadać mu obywatelstwo honorowe miasta i nazwać jego imieniem założony przez niego park miejski przy ul. Stanisławowskiej.

wygrał komedję oryginalnie postawiony problem i — aktor. Obsada doskonała dla tej sztuki w samym doborze typów, wykazała rzetelną pracę u wszystkich artystów. Dawno niewidziana na scenie Malanowiczowa dała pyszny typ żony z lat 1900—1914, umiejętnie i z poczuciem humoru stopniując rozwój zakłamanej kobiety od dobrze wychowanej panny, grającej „Modlitwę dziewicy", poprzez chytrą żonę i wampirowata kochankę, aż do statecznej mamy-wdowy z roku 1933.

Kański bardzo starannie opracował kreację Kochanka, sugestywnie i z taktem markując typ don Juana-sportowca. Jaśkiewicz dał świetna sylwetkę Męża, osiągając szczytowy moment w najlepszej z całej sztuki czwartej odsłonie (dom Męża i Żony). Pobóg i Kopeniówna (również zbyt rzadki gość na scenie) w rolach Młodzieńca i Córki wydobyli bardzo miły i świeży kontrast młodości na tle grobów, i nowego ujmowania życia na tle zakłamanej polityki miłosnej przeszłości. Najsłabszą postać stworzył Dąbrowski (Narzeczony-Marynarz). Miał jednak niewdzięczny temat i dość kłopotu z reżyserja sztuki. Ratschka znakomicie czuł się w skórze lekarza w średnim wieku.

Dekoracja cmentarna razem z ptaszkami o świcie — niezbyt szczęśliwa. Wnętrza udatne.

Jadwiga Gamska.

Dziś w południe delegacja lwowska wyjeżdża do Wilna na Zjazd Kresowy.

Dziś przed godz. 15-tą wyjeżdża do Wilna delegacja lwowska w licznym składzie, aby wziąć udział w wileńskim Zjeździe kresowym. Uczestnicy udają się drogą na Warszawę i przybędą do Wilna w sobotę wcześnie rano. Delegacje będą uroczyście powitane, przez sobotę i niedzielę odbywać się będą uroczystości i imprezy. Zbiórka delegacyj odbędzie się na pl. Ratuszowym, poczem delegacje udadzą się do Ostrej Bramy. W programie przewidziano zwiedzanie Targów Północnych i udział w imprezach. W niedzielę delegacja lwowska weźmie udział w wielkiej manifestacji Jedności i Braterstwa Ziem Kresowych. Na trumnie księdza biskupa Bandurskiego złożony będzie wieniec. Odjazd Lwowian nastąpi z Wilna w niedzielę wieczorem, przyjazd do Warszawy w poniedziałek rano. Delegacja, tj. wszyscy uczestnicy zatrzymają się w Warszawie do godz. 15-tej i po zwiedzeniu miasta wyjadą do Lwowa, dokąd przyjazd przed 12 w nocy. Należy dodać, że cała podróż pociągiem pośpiesznym kosztuje w obie strony tylko 25 zł., bilety można jeszcze nabyć do godz. 11 przedpołudniem (piątek) w Orbisie. Utrzymanie w Wilnie, tj. wspólna kwatera i aprowizacja wynosi 2 zł. 30 gr. dziennie od osoby. Hotele dają bardzo znaczne zniżki.

Rozprawa o napad rabunkowy ukraińskich nacjonalistów na kupca w Tarnopolu.

Z Tarnopola donoszą do Agencji „Wschód": Podane przed kilku dniami informacje o działalności OUN na terenie Małopolski wschodniej, należy uzupełnić szczegółami procesu, jaki to czył się niedawno w sprawie napadu rabunkowego członków OUN na kupca żyda w Tarnopolu Izraela Vogla. Tło i szczegóły napadu rabunkowego, dokonanego przez członków OUN na kupca żyda w Tarnopolu, przypomina ją jaskrawo napad rabunkowy dokonany na spółdzielnię kredytową żydowską w Borysławiu. Rozprawa sądowa w Tarnopolu ujawniła, że dwaj młodzi liczący po lat dwadzieścia kilka, członkowie OUN Djonizy Derewiński i Tapkowski obserwowali czas dłuższy znanego kupca tarnopolskiego Izraela Vogla, który zwykle z większą gotówką powracał do domu wieczorem do mieszkania przy ul. Rejtana. Działacz O. U. N. Derewiński i uczeń gimnazjalny Tapkowski uzbrojeni w rewolwer i młotek zaczaili się w klatce schodowej i na powracającego kupca Vogla rzucili się, aby wyrwać mu portfel z pieniądzmi. Należy dodać, że napadnięty Izrael Vogel miał przy sobie około 2.000 zł. gotówką.

Napad jednak nie udał się, ponieważ napadnięty zdołał wyrwać się z rąk OUN-owców, a równocześnie wskutek alarmu nadbiegła grupa osób, która terorystów przytrzymała. Przebieg rozprawy obfitował w ciekawe momenty, gdyż oskarżeni pod wpływem wszelkich dowodów przeciwko nim, przyznali się do winy i przedstawili zgadzający się z rzeczywistością przebieg napadu na zamożnego kupca żyda w Tarnopolu. Derewiński został skazany na 5 lat więzienia tj. za usiłowany rabunek i przynależność do OUN, młody zaś student gimnazjalny Tapkowski został skazany na półtora roku więzienia. Sprawa wywołała wiel kie wrażenie w Tarnopolu, zwłaszcza wśród tamtejszych kupców.

—o—

Przed wręczeniem listów uwierzytelniajacych.



Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych John Cudahy udaje się w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Romera na Zamek, celem złożenia swych listów uwierzytelniajacych Panu Prezydentowi Rzplitej

Badanie zmysłu orjentacyjnego bocianów.

Stacja ornitologiczna w Rossiten w Prusach Wschodnich przeprowadza następujące doświadczenia: Ponieważ, jak stwierdzono, bociany urodzone w zachodnich połaciach Niemiec lecą na zimę przez Hiszpanię, okrążając morze Śródziemne do północnej Afryki, bociany zaś urodzone we wschodnich krajach niemieckich obierają drogę na południe przez morze Śródziemne, przeto stacja ornitologiczna w Rossiten chcąc stwierdzić zmysł orjentacyjny tych ptaków, podzieliła partje wyłącznie młodych (tegorocznego lęgu) bocianów pochodzących ze wschodnich Niemiec w ten sposób, że pozostawiając w Rossiten czyli na wschodzie Niemiec, 90 bocianów, przewiozła 160 bocianów do Essen (zachodnie Niemcy). Wszystkim ptakom założono na nogi kolorowe obrączki, zdala, nawet podczas lotu, widoczne. Ptaki te wypuszczone będą na wolność 12 b. m. Chodzi o stwierdzenie, jaką drogę bociany obiorą sobie w locie na południe, nie kierowane starszemi ptakami.

Wszystkie osoby, które dostrzegą lot bocianów, a które interesują się tem doświadczeniem, proszone są o nadesłanie swych obserwacyj, wyszczególniając kolor obrączki, w przybliżeniu ilość przelatujących bocianów, kierunek lotu oraz miejsce i czas zaobserwowanego lotu.

Zawiadomienia należy nadsyłać bądź do stacji ornitologicznej („Vogelworte") w Rossiten, Kurische Nehrung, bądź do stacji ornitologicznej kraju, w którym obserwacje zostały poczynione, względnie do najbliższego muzeum przyrodniczego.

Polacy na I. Zjeździe Prawników słow. w Bratisławie.

Wczoraj dnia 7 września udali się do Bratisławy na I. Zjazd Prawników Państw Słowiańskich uczestnicy grupy polskiej, w której skład wchodzą przedstawiciele głównych polskich środowisk prawniczych, a mianowicie Warszawy, Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania i Wilna oraz szereg prawników z miast pomniejszych, przeważnie adwokatów i sędziów grodzkich.

Prawnictwo polskie będzie reprezentowane na zjeździe w całokształcie swej pracy, gdyż do Bratisławy udają się zarówno liczni przedstawiciele nauki prawa, jak i niemniej liczni członkowie magistratury sądowej i palestry.

W prezydjum honorowem Zjazdu, którego przewodnictwo pomimo długotrwałej choroby zachowuje nadal p. minister prof. U. J. Kumaniecki, wezmą udział, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński, wicemarszałek Senatu R. P. i wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej p. Antoni Bogucki i dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego, prof. K. Lutostański.

Na zjeździe obecni będą wszyscy polscy sprawozdawcy główni, pp. profesorowie: Ehrlich, Kutrzeba, Longschamps de Berier, Rappaport i Sułkowski.

Organizacją zjazdu pod kierownictwem prof. Wł. Kumanieckiego zajmował się właściwy Komitet, ściślej zaś Sekretarjat Generalny w Bratysławie z adwokatem dr. Cyrylem Barzinką, jako sekretarzem generalnym na czele; w Polsce zaś czynności wykonawcze, szczególnie w ostatnim okresie przedzjazdowym,ześrodkowały się w Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, pozostającej pod przewodnictwem prezesa E. St. Rappaporta.

Zjazd w Bratisławie, mający zapoczątkować przyszłą stałą organizację prawnictwa słowiańskiego, zapowiada się jako niezwykle liczne zgromadzenie

Udział grupy polskiej zaznaczy się na Zjeździe obecnością ponad 100 prawników polskich (oprócz 50 uczestników pośrednich, popierających) którzy przez swą liczebność i intensywny osobisty udział w pracach Zjazdu, zaświadczą o gotowości poparcia nowych prądów ideowych i dążeń łącznościowych wśród prawników państw słowiańskich.

Nielegalna konkurencja na placu Krakowskim.

Kilkunastu kupców z pl. Krakowskiego złożyło wczoraj w Starostwie Grodzkiem doniesienie na jednego kupca z tegoż placu o terroryzowanie i nielegalną konkurencję. Kupiec ten wynajął sobie kilku drabów, którzy nie dopuszczają klientów do konkurencyjnych sklepów, a nawet biją właścicieli. Onegdaj został obity W. Rottenstrauch i jego subjekt, a wczoraj Zygmunt Scher, właściciel sklepu konfekcyjnego. Władze zajęły się tą sprawą.

Kasiarze lwowscy w areszcie

Wydział Śledczy Pol. Państw. we Lwowie zarządził onegdaj obławę na kasiarzy. Dzięki poufnym informacjom wykryto miejsce schadzek i kryjówkę włamywaczy, która mieściła się w mieszkaniu Oziasza Lemperta przy ul. Lubomirskich 5. Dom otoczono, a gdy wszyscy włamywacze znajdowali się już w mieszkaniu Lempertów, wywiadowcy wkroczyli do środka i aresztowali zgromadzonych włamywaczy. Zbiegł jedynie ich przywódca.

Usiłowane samobójstwo w gmachu Sądu apelac.

Wczoraj toczyła się przy drzwiach zamkniętych w Sądzie apelacyjnym przy ul. Batorego sprawa Augusta Szyndralskiego, kasiarza, oskarżonego o szpiegostwo.

Gdy Trybunał udał się na naradę, Szyndralewicz poderżnął sobie gardło żyletką, a następnie uderzył kilkakrotnie głową o ścianę.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Szyndralewicza do szpitala więziennego.

Nigdy nie uderzył konia, ani żony.

Woźnica William Moreton obchodził niedawno w swej wiosce rodzinnej w hrabstwie Surrey, 90-lecie urodzin.

Na uczcie, wydanej na jego cześć przez sąsiadów, jubilat oświadczył:

— Zawsze mam do czynienia z końmi i nigdy nie miałem powodu skarżyć się na nie. Spodziewam się, że umrę na koźle, albo trzymając konia za uzdę.

Gdy go zapytano, czy nie bił konia upartego lub leniwego, odparł:

— Nigdy nie uderzyłem batem konia, jak również od 70 lat ani razu nie uderzyłem żony.

Przy tych słowach małżonka jego, też samo staruszka 90-letnia, ucałowała wśród oklasków swego dobrego męża.

Król prasy amerykańskiej.

William Randolph Hearst, uważany za jednego z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, zajmuje stanowisko znane i uznane króla prasy amerykańskiej.

Jak żyje Hearst? Jak magnat, miljarder, którym też jest. Siedzibą letnią Hearst'a jest pałac Casa Grande w majątku liczącym 240.000 akrów, między Los Angelos a San Francisco. Własna linja kolejowa łączy dobra Hearsta z San Francisco, a na niej kursuje własny jego pociąg. Olbrzymi pałac marmurowy zawiera setkę pokoi i sal, galerję obrazów etc.

W Nowym Jorku, na Riverside Drive, posiada Hearst wspaniały pałac, niewiele co mniejszy od pałacu Casa Grande. Pozatem należy do Hearsta w Anglji, w Wales, zamek Saint Donat, którego stał się niedawno właścicielem, wspaniała siedziba, zamek w stylu renesansu francuskiego, Belmont, do ozdobienia którego sprowadził Hearst z Francji gobeliny, porcelanę sewrską, antyki, rzeźby, bronzy.

Przyjęcia w Casa Grande słyną w całych Stanach. Goście Hearsta, a niema prawie tygodnia, by nie odbyło się przyjęcie i zjazd, lokowani są każdy w apartamencie, składającym się z dwóch sypialni, dwóch łazienek i salonu. Każdy z gości otrzymuje dla swojej obsługi lokaja lub pokojówkę. Sztab służby w Casa Grande przewyższa liczebnością obsługę niejednego hotelu w stolicach europejskich. W pałacu znajduje się sala projekcyjna; co wieczór odbywa się pokaz filmów, na których obecni są wszyscy goście oraz go spodarz. Na tem nie kończy się lista rozrywek: pałac zawiera również kompletną salę i scenę teatralną, gdzie odbywają się przedstawienia zaproszonych zespołów aktorskich.

Nie bacząc na swoje 70 lat, Hearst pracuje jeszcze jako dziennikarz i dość często pisze artykuły do własnych dzienników, których posiada kilkanaście. Prasa jego, zwana żółtą, ma duży wpływ na zachodzie Stanów, gdzie Hearst rozporządza, dzięki niej oraz swemu olbrzymiemu majątkowi, władzą, przed którą ugina się wszystko.

Domy do nabycia wraz z autem.

W Czechosłowacji powstała kooperatywa budowlana, która, aby zapobiec głodowi mieszkaniowemu w większych miastach i przeludnieniu w śródmieściu, zamierza budować domy rodzinne na przedmieściach i w dalszych nawet okolicach podmiejskich. Zdając sobie jednak sprawę z faktu, iż największą przeszkodą dla osiedlania się mieszkańców, pracujących w mieście, jest odległość mieszkania od miejsca pracy i trudności komunikacyjne, kooperatywa postanowiła w porozumieniu z fabryką samochodów, budując domy familijne łączyć je z garażem i dodawać do nich małe, tanie auto. Spłata należności za dom i auto odbywać się będzie ratalnie. Pomysł godny naśladowania nietylko w Czechosłowacji.

Następca następcy tronu rosyjskiego.

W małej miejscowości bretońskiej, w kąpielisku nadmorskiem Saint Briac, gdzie przebywa wielki książę Cyryl, odbyła się interesująca uroczystość rodzinna. Syn w. ks. Cyryla, w. książę Włodzimierz ukończył 16 lat i zgodnie ze statutem dynastycznym Romanowych, został uznany za pełnoletniego.

Wielki książę Cyryl odgrywa obecnie rolę głowy rodziny carskiej Romanowych i uważa się za właściwego kandydata na tron carski. Rozwijał on ożywioną akcję w celu wzmocnienia ruchu monarchistycznego i zdobył sobie pewną liczbę zwolenników wśród emigracji rosyjskiej.

Podczas ceremonji w Saint Briac, która odbyła się w ścisłejszem kółku rodzinnem i w obecności byłych dostojników dworskich, asystowali w. książęta Andrzej i Dymitry, wujowie w. ks. Włodzimierza, oraz delegaci kilku organizacyj monarchistycznych, reprezentujący emigrację rosyjską.

Zgon ofiary nożowców.

Wczoraj rano w szpitalu powszechnym zmarł 30-letni lakiernik Józef Błotny, zamieszkały przy ul. Antoniego 3, który ubiegłej niedzieli został napadnięty przez kilku bandytów i ciężko poraniony nożem.

Kronika sportowa.

POGRZEB ŚP. DR. CETNAROWSKIEGO.

We środę o godz. 16 odbył się pogrzeb śp. dr Edwarda Cetnarowskiego, honorowego prezesa PZPN i KS Cracovii. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele polskich władz sportowych, klubów, świata lekarskiego oraz liczne rzesze publiczności krakowskiej. Przed karawanem niesiono kilkadziesiąt wieńców, wśród których specjalną uwagę zwracał wieniec olbrzymi z napisem — „kochanemu przyjacielowi — szwedzki związek piłki nożnej". Nad grobem przemawiał dr. Michałowski imieniem Cracovii, płk Ulrych im. Związku Związków oraz red Stattor im. Krak Okr. Zw. Piłki Nożnej.

PURJE — ZAWODOWCEM.

Znany średniodystansowiec fiński, Eino Purjo, ostatecznie przystąpił do klubu lekkoatletów zawodowych Ladoumegue'a

NURMI BIEGA.

Nurmi uzyskał w tych dniach dobry wynik na dystansie 5 klm., a mianowicie: 14:46.6 sek. — Świetny oszczepnik fiński Järvinen rzucił ostatnio oszczepem na dystans 75.95 mtr.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 7 września.

Na giełdzie obroty w życie, owsie, mące — Większe zainteresowanie dla pszenicy i jęczmienia przemiałowego.

Tendencja naogół lekko zwyżkowa. Usposobienie spokojne

Notowano: jęczmień przemiałowy (loco Podwołoczyska 11.75—12; (loco Lwów) 13—13.25

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 7 września.

Bez popytu

Dolar poza giełdą zł. 6.16 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 września. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 124.75, Holandja 360.35, Londyn 28.19—28.18, Nowy Jork 6.19, Nowy Jork kabel 6.20, Paryż 35.02, Praga 26.50, Szwcarja 172.72, Gdańsk 173.60, Włochy 47.16.

Bank Polski płacił dziś za banknoty dolarowe 6.15. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 213.05 do 212.90. W obrotach prywatnych marka niemiecka 209.50 funt szterling 28.19. Dolar gotówkowy 6.17, rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.01. Na rynku akcyjnym obroty ograniczone.

Papiery procentowe.

3 prc. budowlana 38.25, 7 prc. poż. stabilizacyjna 51—51.13 4 prc. poż. inwestycyjna 104.50. 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 4750 47.30 47.50 5 prc. poż. konwersyjna 45.50. Bank Polski 83.75.

Najpiękniejsza kobieta Europy.

U Tatjany Masłowej — Miss Europy 1933.

Wilno tego dnia wydało mi się dziwnie melancholijne.

Nad ślicznemi kościołami, nad Zamkową Górą i nawet nad niebieską Wilją, wisiały przez dzień cały ciężkie i nieprzejrzyste mgły, łączące się górnemi swemi brzegami z ciemnym ołowiem chmur. Od samego rana lał się z nich na nieszczęsnych lwowskich turystów potok deszczu — pod nogami chlupotały strugi brudnej wody, czyniące prawie niemożliwem i tak ciężkie przejście wileńskiemi zaułkami i... wybojami.

W taki to dżdżysty i smutny dzień, zobaczyłem najpiękniejszą kobietę Europy. W zniechęcenie moje spowodowane niepogodą i w nudę, której rozproszyć nie mogło wysiadywanie w kawiarni wpadła nagle czyjaś informacja: Panna Tania Masłowa miss Europa 1933 wróciła z Hiszpanji i jest od dwu dni w Wilnie. W jednej chwili zapomniałem o deszczu i nudzie już całkiem. Nabrałem energji przytępionej dotychczas monotonnem klekotaniem deszczu o szyby. To niebyle co, miss Europa to, nielada przyjemność i sukces zobaczyć ją i co najważniejsza módz z nią pogadać osobiście.

O adres panny Masłow — nie trudno. To przecież prawie wilnianka, choć do konkursu szła w barwach emigracyjnej Rosji. W Wilnie mieszka od dziesięciu lat, tutaj jej rodzina i dom. A więc o adres nietrudno. Znacznie natomiast trudniej znaleźć dom, w którym mieszka przy ul. Cichej. Ale i ten trud pokonałem w radosnem podnieceniu nadzieją zobaczenia za chwilę nowej gwiazdy.

Powiedziano mi, że na pierwszem piętrze. Właśnie na pierwszem piętrze, przed jakiemiś drzwiami zastanie dwie kobiety uderzające różnicą swego stanowiska i ubioru. Elegancka pani z pozłocistem lorgnon w ręce i okutana w lik spodnic i chustek wieśniaczka z rozwartym tobołkiem. Podchodzę bliżej. Ach... Tu się odbywa wielka tranzakcja handlowa. Grzyby! Na wszelki wypadek robię zakłopotaną minę w nadziei, że pani z lorgnon zwróci na to uwagę i sama ofiaruje mi się z informacjami. Nie omyliłem się.

— Pan kogo szuka? —

Mogłem wprawdzie powiedzieć odrazu, za przykładem niektórych lwowskich kolegów, robiących wywiady w Warszawie, nazwę swojego pisma i wzamian za to otrzymać okrzyk zachwytu (coś w rodzaju: ach, — dla gazety... już służę, albo: nic innego nie



czytam tylko Kurjera...), — mogłem, ale ja jestem na to zamało wyrafinowany i sprytny. Wobec tego odpowiedziałem starszej pani prosto:

— Panny Masłowej.

Wprowadzono mnie do dużego pokoju, urządzonego jako jadalnia, solidnego choć nie wspaniałego. Podano krzesło i poproszono o zaczekanie. Zaraz sobie pomyślałem: Jeśli każe długo na siebie czekać, to znaczy, że ją tam w tej Hiszpanji, czy Francji zepsuli i że jest wogóle próżna i pyszna jeśli nie, to z pewnością została bardzo miłą wilnianką. Na razie popatrzyłem na stół zarzucony papierami. Zdobyłem się na niedyskrecje i przyjrzałem się bliżej tym papierom. Listy Miss Europy. Właściwie jej odpowiedzi na rozmaite hołdy i propozycje. Wtedy już podziwiałem lingwistyczną umiejętność panny Masłowej. Odpowiedzi na listy pisała sama w paru językach europejskich doskonale przez siebie opanowanych.

Zaledwie parę minut czekałem. W drzwiach ukazała się wysoka i smukła kobieca postać w wytwórnej czerwonej sukni. Uśmiechnęła się uroczo i wyciągnęła do mnie wąskę, białą rękę. Ucałowałem ją wymieniając równocześnie swoje nazwisko i zawodowy charakter. Tutaj drugi uśmiech, tym razem już pomieszany z odcieniem dziecinnego prawie zadowolenia.

Stałem przez chwilę nic nie mówiąc i może nieco zbyt swobodnie wlepiając oczy w najpiękniejszą dziewczynę Europy. Trudno odmówić dobrego gustu

Program radjowy.

Piątek, 8 września.

• **Lwów.** (387). Godz 7—7'55: Tr. z Warsz. Audycja poranna. 7'55—11: Przerwa 11—12'25: Trans. z Katedry w Chełmie Lubelskim, uroczystego nabożeństwa z okazji Święta Ziemi Chełmskiej. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Koncert popularny. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt 15'05: Odczytanie programu na dzień bież. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna 15'50: Płyta gramofonowa. 15'55: Komunikat VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 16: Trans z Ciechocinka koncertu popularnego w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylji 17: „Stuprocentowy europejczyk rosyjski" (Iwan Turgeniew), wygł. p. Teodor Parnicki 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów Wykonawcy: Stanisława Argasińska (sopr.), Eugenja Dewojno - Sołłohub (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 18'15: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Nowy ustrój samorządu w Polsce" (Samorząd miejski) — wygł. p. Stanisław Podwiński. 18'35: Tr z Warszawy: Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem w dniu 8 września 1683, poda mjr. Otton Laskowski. 18'50: Rozmaitości. 19'05: Odczytanie programu na dzień następny. 19'10: „Na widnokręgu" 19'25—19'30: Przerwa. 19'30—22: Trans. z Bratisławy opery Smetany: „Sprzedana narzeczona" z teatru „Narodni divadlo". W przerwie opery: 20'50—21: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny 21—21'10: „Historycy niemieccy o Janie III." — wygł. dr. Jakób Schall 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka lekka i taneczna z płyt gramofonowych.

Sobota, 9 września.

Lwów. (381) Godz 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7'55—11'15: Przerwa. 11'15—11'57: Trans. z Warszawy Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał m Torunia z okazji jego 700-lecia. 12'05: Muzyka lekka z płyt. 12'25: Codz. przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35. Dziennik południowy 13—14'55: Przerwa, 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bież. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kanonika Michała Rękasa. 16'30: Trans. z Warszawy. Recita śpiewaczy p. Heleny Ostrowskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Warszawy Odczyt aktualny 17'15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka (Nina Grudzińska). 18'15: Tr. z Krakowa. Odczyt p. t.. „Prerje i wierchy Kanady" — wygł. p. Marja Patkanowska. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein 19'03: Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. 19'15: Trans. z Warszawy. Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem w dniu 9 września 1683 r., poda mjr Otton Laskowski. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Trans z Warszawy Kwadrans literacki p. t.: „Słowik i róża". Nowela Oscara Wilde'a. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Wilna, z Ogniska Strzeleckiego na Antokolu, z okazji 25-lecia Związku Strzeleckiego. 20'40: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21'05: Dziennik wieczorny. 21'15: Pomiarki truskawieckie — polskie kąpielisko siarczano - solankowe" — wygł. dr M. Kurzrock. 21'25—21'30: Przerwa. 21'30. Trans z Warszawy. Koncert muzyki polskiej w wyk. Józefa Śmidowicza. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—24: Muzyka taneczna.

Kronika stanisławowska.

Sprawa autobusów miejskich.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne poruszaną niedawno przez nasze pismo tak aktualną dla Stanisławowa sprawę miejskiej komunikacji autobusowej. Załatwienie powyższej sprawy było na jaknajlepszej drodze. Przez dłuższy czas obradowała specjalna Komisja, która badała szczegółowo możliwości założenia przedsiębiorstwa autobusowego w Stanisławowie. Wynik jednak badań Komisji opóźnił przynajmniej narazie ostateczne załatwienie tej tak piekącej dla miasta kwestji. Doszła ona bowiem do wniosku, że przedsiębiorstwo autobusowe czyto miejskie czyto prywatne musiałoby być deficytowe. W pierwszym wypadku należałoby wpisać do budżetu miejskiego odpowiednią cyfrę w wydatkach — ileże jednak budżet miejski na rok bież. jest już ułożony i wobec stosowania w gospodarce miejskiej jak najdalej idących oszczędności — wstawienie odpowiedniej rubryki w wydatkach budżetu jest nie do pomyślenia.

Wobec tego najlepszem wyjściem z sytuacji byłoby przekazanie sprawy przedsiębiorcy prywatnemu. Ileże jednak stworzenie indywidualnego przedsiębiorstwa natrafiałoby na olbrzymie trudności, powstała wśród czynników miejskich myśl, by stworzyć specjalne konsorcjum z właścicieli autobusów na terenie pow. stanisławowskiego. Spółka przedsiębiorców autobusowych miałaby przeznaczyć na ten cel pewną ilość swych autobusów — oraz wydzierżawić od zarządu miasta prawo ich uruchomienia w Stanisławowie. Projekt ten jest w stadjum realizacji i prowadzone są już nawet rokowania z właścicielami autobusów.

Niezależnie jednak od wyniku tych rokowań — należałoby obecnie ze względu na spodziewany z okazji „Dni Ziemi Stanisławowskiej" przyjazd liczniejszych gości — chociażby na te trzy dni święta Stanisławowa uruchomić odpowiednią komunikację autobusową. Nie można bowiem gości, którzy zjadą 15, 16 i 17 b m. do Stanisławowa — narazić na niemiłe niespodzianki ze strony naszych dorożkarzy.

Kolejarze jugosłowiańscy w Stanisławowie.

5 b m. bawiła w Stanisławowie wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich, w sile 35 osób, która zdążała do Warszawy, celem wzięcia udziału w Kongresie Ligi Stowarzyszenia Kolejarzy. Na dworcu witał kolejarzy jugosłowiańskich prez DOKP. inż. Wołkanowski, w imieniu gości odpowiedział na powitanie gen. sekr. wycieczki p. Baticz z Belgradu. W dalszym ciągu odbył się bankiet w gmachu Zjednoczenia Kolejowców Polskich, w ktorym wzięli udział prez. inż Wołkanowski, inż Dziekoński, inż. Radzięda, dr Wachter i inni. Wygłoszono szereg toastów, poczem obszerniej przemawiał prez. Z. K. P. as Zagajewski Odpowiedział Suszicz z Serajewa — dziękując kolejarzom stanisławowskim za serdeczne przyjęcie.

Naczelnik Sawicki inspektorem ministerjalnym.

Przed tygodniem pismo nasze pierwsze podało wiadomość, że naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, p. Jan Sawicki — otrzymał nominację na wyższe stanowisko w Min. Spraw Wewnętrznych. Obecnie dowiaduje się korespondent „Słowa", że p. nacz. Sawickiemu doręczony został dekret — mianujący go inspektorem min. w referacie politycznym Min. Spraw Wewnętrznych.

Wojewódzka konferencja w sprawach rolnych.

Pod przewodnictwem p. wicew. Czerwińskiego odbyła się w sali sesyjnej urzędu wojewódzkiego konferencja zwołana z inicjatywy Banku Rolnego, w której wzięli udział dyrektorowie instytucyj bankowych w Stanisławowie oraz przedstawiciele większej własności rolnej. Na konferencji tej omawiano sprawy banku akceptacyjnego i realizacji akcji oddłużeniowej. Na zakończenie konferencji powzięto szereg uchwał w sprawie realizacji wspomnianej akcji oddłużeniowej.

Przykra przygoda restauratora.

Wydział Śledczy w Stanisławowie zajmuje się obecnie rozwikłaniem sensacyjnej sprawy.

Policji zgłosił restaurator Salo Greifinger, zam. przy ul. Lelewela 8, o kradzieży złotego pierścionka, wartości 600 zł., dokonanej przez Helenę Tabakową, żonę jazz - bandzisty.

W toku dochodzeń ustalono, że Greifinger utrzymywał bliższe stosunki z Tabakową, której narazie niezdołano przesłuchać, albowiem ta zwąchawszy pismo nosem wyjechała prawdopodobnie do Borysławia do rodziców

Niezwykła ta sprawa wywołała w pewnych kołach Stanisławowa sensacyjne wrażenie.

Usiłowane samobójstwo.

W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia — przez zażycie większej ilości skażonego spirytusu 23-letni pomocnik murarski Tadeusz Kostecki, zam w Stryju, ul. Czarnieckiego 26 Wymieniony po odstawieniu go do szpitala powszechnego i po przeczyszczeniu żołądka odzyskał przytomność. Powodem usiłowanego samobójstwa było nieporozumienie z narzeczoną.

O kolegjatę łacińską.

Wojewoda Jagodziński w czasie swego pobytu w Warszawie w dniu 5 bm. w towarzystwie ks infułata dr. Baziaka, proboszcza w Stanisławowie, na audjencji u wiceministra Oświaty ks Zongołłowicza, przedstawił potrzeby kolegjaty łacińskiej w Stanisławowie. Wiceminister ks. Zongołłowicz zainteresował się żywo temi sprawami oraz wypadkami historycznymi, związanymi z kolegjatą i przyrzekł swą pomoc moralną oraz w granicach możliwości materjalną.

Tajemniczy trup w Haliczu agnoskowany.

Onegdaj donieśliśmy o znalezieniu w schronisku wojskowem w Haliczu, tajemniczego trupa, którego nie można było agnoskować.

Dopiero dziś udało się ustalić nazwisko denata. Okazało się, że jest nim Aleksander Kolankowski, urzędnik z Tarnopola, który swego czasu zdefraudował około 30.000 zł., o czem pisała cała prasa. — Kolankowskiego rozpoznała tegoż narzeczona, córka gr. katol. proboszcza z Załukwi, pod Haliczem. Wyjaśnienie tajemniczego zaginięcia Kolankowskiego — które trzymało cały Tarnopol w napięciu, uspokoi zapewne opinie publiczną.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Cud wilków"
OLIMPJA: „Hallo Paryż, Hallo Berlin"
RAJ: „Natchnienie"
URANJA: „Pozwólcie nam żyć".

Powrót prez. DOKP. Prezes dyrekcji kolejowej p. inż. J Wołkanowski powrócił z podróży służbowej do Rumunji i objął normalne urzędowanie.

Mianowanie. Kontraktowy lekarz kolejowy dr. Adam Hickiewicz został na podstawie upoważnienia Ministerstwa Komunikacji mianowany etatowym lekarzem rejonowym I. kl z uposażeniem VII. grupy szczebla „a".

Kolejarze bułgarscy w Stanisławowie. W dniu wczorajszym przejeżdżała przez Stanisławów wycieczka kolejarzy bułgarskich w liczbie 18 osób pod kierownictwem Żekilskiego Kolejarze bułgarscy zatrzymają się we Lwowie, skąd razem z kolejarzami jugosłowiańskiemi udadzą się do Warszawy, celem wzięcia udziału w Kongresie Ligi Stowarzyszenia Kolejarzy.

Poświęcenie sztandaru Zw. Podoficerów Rezerwy Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzplitej Koło Stanisławów — urządza w sobotę 16 b m. uroczystość poświęcenia sztandaru Związku, połączoną z wbijaniem gwoździ pamiątkowych. Protektorat nad uroczystością objęli wojewoda stanisławowski p. Zygmunt Jagodziński i gen. brygady Bolesław Popowicz.

Przed wyborami do kahału Walka wyborcza do kahału żyd. wre w całej pełni. Poszczególne partje prowadzą ostrą i dosyć nieparlamentarną walkę wyborczą. I tak blok sjonistyczny wydał ostatnio jednodniówkę p. t : „Stanisławski głos ludowy", w której obrzuca swoich przeciwników z „Agudy" licznemi kalumniami. W zainteresowanych kołach żydowskich ostre wystąpienie sjonistów wywarło wielkie wrażenie.

B. sierżant awanturnikiem. Przed s okr. Cetisem odpowiadał w dniu wczorajszym Stefan Hefko, b. sierżant 48 p p — oskarżony o pobicie bez powodu w restauracji Szwajcera (pl. Trybunalski) robotnika garbarskiego, Jana Leszczyńskiego. Po przeprowadzonej rozprawie skazał sędzia b. sierżanta na 9 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

---

i znawstwa piękna madryckim sędziom kobiecej piękności. Trudno byłoby znaleść piękniejszy owal twarzy zarysowany linjami nieskazitelnych rysów i rozświetlony parą ciemno-promiennych oczu. Nietylko twarz... Zachwyt wzbudza cała postać panny Tani w swych kształtach nie ustępująca klasycznemu pięknu twarzy. Panna Tania jest przejęta jeszcze trochę Hiszpanją, z której przed paroma dniami przyjechała i jest nieco na „hiszpańsko" upozowana. Prawie czarne jej włosy kończą się na białem czole artystycznym loczkiem Aragonek. Czerwona sukienka, krojem swym przypominająca popisowe suknie scenicznej Carmen. Jest jej w tem ślicznie i... naturalnie.

Miss Europa nie lubi zdaje się tego pokoju, w którym się znajdujemy. Mówi: „chodźmy raczej do mojego saloniku, czuję się tam najlepiej". Idę za swoją uroczą przewodniczką i za chwilę już spoczywam na miękkiej kanapce obok panny Tani. Z drugiej strony wpatrują się we mnie siedzące na ziemi dwie olbrzymie, prawie naturalnej wielkości maskoty, reprezentujące typy Hiszpanek. Pilnuje ich olbrzymy plamisty dog, nie zdejmujący spojrzenia swoich wilgotnych oczu ze swojej pięknej pani, do której jest bardzo przywiązany.

Dowiaduję się w miarę rozwijającej się rozmowy wielu szczegółów o nowej miss Europie. Jest Rosjanką, zamieszkałą jednak od dzieciństwa w Wilnie, do którego jest bardzo przywiązana i gdzie rok temu ukończyła gimnazjum. Obecnie mieszka u swojego wuja, który jest dyrektorem Gazowni miejskiej w Wilnie, p. Kowalewa. Rewolucję rosyjską przeżyła w Mikołajewie nad Czarnem Morzem.

Panna Tania opowiada mi z kolei dzieje swego konkursowego „wywyższenia" zupełnie dla niej niespodziewanego. „Nawet nie wiedziałam o konkursie. Dopiero jeden z znajomych bez mojej wiedzy posłał moją fotografję, na konkurs o sławę miss Rosji" — mówi mi wyjmując z teczki całe masy różnorodnych fotografij, które są jakby obrazkową kroniką, ostatniego roku jej życia. Więc naprzód rewja piękności kobiecych w Paryżu, potem wielka rozgrywka w Madrycie już teraz o tytuł „Miss Europy". Na wszystkich zdjęciach p. Masłowa wyróżnia się z pośród swoich współzawodniczek naprawdę oryginalnością i żywością swojej urody.

Czy to prawda, że wybierała się pani na studja uniwersyteckie? — pytam.

— Nie, nie miałam nigdy tego zamiaru. Muszę się przyznać, że do jakichś ściślejszych nauk nie miałam i nie mam zamiłowania. Jedynie studja nad obcemi językami pociągały mnie, no i chciałam się kształcić dalej w śpiewie..

— I zamierza to pani dalej kontynuować?

— Tak. Tembardziej, że zupełnie nie pociągają mnie rozmaite Hollywoody z swojemi bagnistymi moralnie ścieżkami i wogóle karjera aktorska. Żadnych propozycyj w tym kierunku nie przyjmuję. Jedynie może przyjmę udział w jakichś polskich filmach. Ale i to nie na stałe.

Chcę zostać zupełnie zwyczajną kobietą... Nadto „błyszczące życie zupełnie mnie nie pociąga".

W tem miejscu uważam za stosowne puścić się na niedyskrecje i pytam prosto z mostu panny Tani, jak z..., jej serduszkiem. Trochę zakłopotania, parę miłych uśmiechów, a wreszcie dowiaduję się, że... spokój. Poznała zagranicą wielu interesujących ludzi, nie miała jednak nigdy czasu na żadne „prywatne" uczucia. Napomyka figlarnie, że najbardziej podobał się jej prezydent Hiszpanji, który ją bardzo polubił i gościł parę dni w swojej jednej rezydencji pod Madrytem. Pokazuje mi fotografję tego dostojnika z dedykacją. Okazuje się, że ten, który tak bardzo miss Europie podobał jest... siwym staruszeczkiem.

Po fotografjach pokazuje mi miss Europa parę najbardziej zabawnych ofert matrymonjalnych, które napłynęły do niej od różnych mężczyzn, ze wszystkich stron świata. Jest między niemi list murzyna, który pisze, że wprawdzie jest czarny, ale ma duże powodzenie i wszyscy mu mówią, że powinien zostać mężem miss Europy. Panna Tania śmieje się i mówi że na te listy odpowiada wysłaniem fotografji z jakąś „czułą" dedykacją.

Więcej, niż godzinę spędziłem z miss Europą na swobodnej i niemającej nic wspólnego z szablonowym „wywiadem" rozmowie. Wychodziłem z domu przy ulicy Cichej z przeświadczeniem, że p. Tatjana Masłowa jest nie tylko najpiękniejszą kobietą Europy, ale jest też z pewnością jedną z najmilszych kobiet, jakie kiedykolwiek spotkałem.

M. F.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

O gospodarcze wychowanie społeczeństwa.

Jesteśmy narodem, który posiada wiele twórczych jednostek i wielu szarych pracowników. Polak, jako robotnik jest jak najbardziej ceniony zagranicą, w kraju jednak rodzimym nie potrafimy dokonać ani części tego, za co nas tak cenią zagranicą.

Jedną z głównych przyczyn tego — to brak tradycyj naszej na polu ekonomiczno-gospodarczym i brak zrozumienia dla tego zagadnienia wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Statystyka zawodów ludności w Polsce wykazuje, że jesteśmy krajem, w którym przeszło 72% ludności — to ludność rolnicza. Porównajmy teraz świadczenia tych wszystkich warstw na rzecz Państwa. Weźmy pod uwagę rok 1930, a więc rok, w którym kryzys zaczynał się dopiero zarysowywać. Zestawienie wpływów budżetowych Państwa w tym roku wykazuje, że te 72% ludności rolniczej wpłaciło tytułem podatku 41 miljonów złotych, podczas gdy urzędnicy sami od swoich poborów służbowych wpłacili tytułem podatku 88 miljonów, a reszta zawodów 235 miljonów.

Szczycimy się, że jesteśmy państwem rolniczem — tak, posiada to pewną wartość, gdyż stwarza niezależność naszą, jeśli chodzi o środki żywnościowe, nie stwarza jednak odpowiednich podstaw finansowych dla Państwa. Zbiory rolne zostają w większej części skonsumowane bezpośrednio przez producenta — i to w swej najprymitywniejszej postaci. W żadnej może dziedzinie tradycja nie jest tak ściśle przestrzegana, jak w dziedzinie odżywiania się warstw wieśniaczych. Uświadomienie szerokich rzesz kobiecych ze sfer rolniczych, że z produktów któremi rozporządzają można otrzymać o wiele zdrowsze i racjonalniejsze podstawy odżywiania się — to byłoby jedno ze wskazań w kierunku gospodarczego wychowania społeczeństwa. Zająć się tą sprawą winny organizacje społeczne działające na terenie wsi, zająć się tem winny i nasze Oddziały.

W społeczeństwie naszem istnieje pęd do podnoszenia stopy życiowej, wyraża się on jednak prawie wyłącznie w kierunku zapotrzebowania artykułów przemysłowych, bardzo często luksusowych obciążających jedynie, ze względu na przywóz tych produktów z zagranicy — nasz bilans handlowy. Pęd do podnoszenia stopy życiowej jest normalnie objawem podnoszenia się kultury, należy go jednak regulować by nie szedł on w kierunku grożącym naszemu majątkowi narodowemu. Przytoczmy dla przykładu kilka cyfr ze statystyki wywozu i przywozu w jednej tylko dziedzinie biorąc pod uwagę choćby rok 1931.

PRZYWÓZ:

Bawełna	124	milj. złotych
Wełna	96	„ „
Tkaniny	85	„ „
Przędza	84	„ „
Razem	389	milj. złotych

WYWÓZ:

Przędza	63	milj. złotych
Tkaniny	69	„ „
Odzież i Konf.	23	„ „
Razem	155	milj. złotych

A więc sam choćby tylko przemysł tekstylny wykazuje bilans ujemny na 234 milj. zł. Trzeba przyznać, że w dziedzinie tej zmieniło się może trochę na lepsze. Ważną jednak rzeczą jest zrozumienie, że równolegle z ograniczeniem przywozu musi iść podniesienie produkcji krajowej i zaopatrzenie rynków w towary, jakich żąda konsument co pociąga za sobą konieczność kształcenia odpowiednich fachowców. Ważną również rzeczą jest zrozumienie, że przetwórstwo surowców w kraju choćby na półfabrykaty i wysyłanie tychże dopiero w takim stanie zagranicę, podnosi wartość eksportu. Warto przytoczyć choćby następujący przykład: za 374 tysiące tonn trzody chlewnej otrzymaliśmy w roku 1931 tylko 52 milj. złotych, podczas gdy za 53 tysiące tonn bekonów 103 milj. złotych.

Zrozumienie dla spraw gospodarczych wśród szerszych warstw społeczeństwa jest bardzo małe. Ludzie wszędzie szukają tylko recepty na zwalczenie kryzysu, nie orjentując się, że zwalczyć go można nie wysiłkiem tylko Rządu, czy poszczególnych jednostek, ale celową i planową pracą — wspólnym wielkim wysiłkiem i żelazną niemal karnością całego społeczeństwa.

Mówi się powszechnie o nadprodukcji bezrobotnej inteligencji. Wina leży tu w psychice społeczeństwa. Szeregi rodzin kupieckich czy rękodzielniczych — lub rolniczych kształci swe dzieci, ale nie po to by stwarzać z nich jednostki twórcze i inteligentne w zawodzie, który normalnie mógłby i powinien przechodzić z ojca na syna, ale po to, by weszły one w sfery urzędnicze, czy wolnych zawodów. Wytwarza to z jednej strony rzekomą hiperprodukcję inteligencji, z drugiej strony brak tradycji w rękodziele, czy kupiectwie.

Pełne zrozumienie dla tego tak ważnego zagadnienia wykazuje w swych wszystkich poczynaniach Państwo Polskie. Polska szkoła współczesna jako jedno z podstawowych zagadnień stawia wychowanie młodego obywatela nie tylko do ściśle określonego zawodu ale wychowanie go do życia z którego nie wyrywa go jak dotychczas ale w ramach którego pragnie urabiać jego umysł.

Szkoła n. p. zawodowa wedle intencyj Ministerstwa Oświaty ma być dla absolwenta tą podbudową, na której droga odpowiedniego, pewnego dokształcenia mógłby on zająć to, lub inne, pokrewne — czy zbliżone stanowisko.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej musi zrozumieć, że zawód jaki on wykonuje to nie oderwany, zamknięty światek, ale to cząstka tej wielkiej machiny społecznej — i tak n. p. kupiec, musi zrozumieć swoją zależność od klijenta i konieczność dostosowywania się do jego potrzeb, urzędnik konieczność godzenia interesów Państwa i obywateli, fabrykant czy przemysłowiec konieczność wzajemnego łączenia interesów Państwa, swoich pracowników i własnych, robotnik nie może stać na stanowisku klasowym — nienawiści do kapitału.

Żaden z zawodów nie może być aspołecznym — ale jak najbardziej właśnie przesiąkniętym ideałami społecznemi. Każdy winien czuć się żołnierzem Rzeczypospolitej, strzegącym na swem stanowisku wzrostu Jej potęgi. Osiągnąć to można jedynie drogą przekształcenia psychiki społeczeństwa przez odpowiednie gospodarcze wychowanie młodego pokolenia.

Nieprzeciętną rolę w tej akcji gospodarczego wychowania społeczeństwa mogą i winny odegrać kobiety. Od wieków są one w komórce rodzinnej uosobieniem planowości w podziale skomplikowanych zajęć, wykonawczyniami pracy cierpliwej, nieefektownej, nigdy niekończącej się i jakże częstokroć niewdzięcznej.

Obdarzone od przyrody instynktem macierzyńskim, — mniej zaborcze od mężczyzn, bardziej systematyczne w swej pracy posiadają wyższe wyczucie sprawiedliwego podziału.

W ich rękach znajduje się do dziś dnia — rzec by można bez przesady — 70% kapitału społecznego. Dlatego też w pracy twórczej gospodarczego wychowania społeczeństwa winny one intensywnie współdziałać, wnosząc do wychowania młodego pokolenia swe wartości, jak. oszczędność, systematyczność w pracy, planowość i cierpliwość przezwyciężenia przeszkód.

Te ich wartości obok zaborczości, brawury i śmiałości mężczyzn dadzą możność — szczególnie u nas w Polsce — wychowania pokolenia zrównoważonego, zdolnego do spokojnej, planowej i twórczej pracy.

W ten sposób da się stworzyć w narodzie naszym te cechy, które można by nazwać sztuką gospodarzenia.

M. B.

Z działalności Oddziału Lwowskiego Z. P. O. K. w okresie wakacyj.

W pracach społecznych lwowskiego oddziału Z. P. O. K. niebyło w tym roku przerwy wakacyjnej. Większa część referatów prowadzona była w dalszym ciągu bądź przez same kierowniczki, bądź to przez ich zastępczynie. Nieczynne były jedynie referaty Wychowania Obywatelskiego i Kultury i Piękna — jako że działalność ich wymaga współudziału ogółu członkiń.

Dnia 4 b. m. odbyło się w lokalu oddziału lwowskiego Z. P. O. K. pierwsze powakacyjne poniedziałkowe zebranie członkiń przy bardzo licznym udziale.

Do zebranych przemówiła przewodnicząca oddziału dr. M. Chelińska, witając w serdecznych słowach wszystkie członkinie. Po tem zagajeniu nastąpił przegląd działalności wakacyjnej oddziału, referowany przez członkinie, które prowadziły poszczególne działy pracy w okresie wakacyjnym.

Z działalności Kuchen dla bezrobotnych zdawała sprawę wiceprzewodnicząca p. Przeździecka, zaznaczając, iż ilość obiadów w kuchni prowadzonej przez Z. P. O. K. na ulicy Wagowej 1, w ciągu lipca i sierpnia b. r. dochodziła do liczby 900 dziennie, zaś w kuchni przy ulicy św. Zofji do 700 dziennie. Liczby te najlepiej chyba ilustrują ważność tych placówek społecznych.

Następnie zabrała głos p. Górska kierowniczka referatu Opiek nad Matką i Dzieckiem, przedstawiając sprawozdanie z 2 półkolonij prowadzonych w przedszkolu na Persenkówce. Kolonje te dożywiały dzieci bezrobotnych i były prawdziwem błogosławieństwem dla tych najmłodszych, głodujących maleństw. Kończąc swoje sprawozdanie p. Górska zwróciła się z apelem do ogółu członkiń, by starały się o uzyskanie poparcia dla przedszkola na Persenkówce wśród grona znajomych, przedszkole to bowiem jest placówką na tym terenie niezbędną, a nie posiada zupełnie stałych źródeł dochodów.

Ciekawe dla wszystkich było sprawozdanie p. Seemanowej, która przedstawiła działalność dostarczania pracy bezrobotnym szwaczkom. Praca tego działu rozszerzyła się prócz bowiem dostarczanej do szycia bielizny wojskowej, można było im zapewnić jeszcze pracę przez oddawanie do szycia umundurowania dla różnych instytucyj miejskich a nawet i czapek.

Przechodząc zkolei do Referatu Spraw Kobiecych należy podkreślić działalność tego ostatniego, który przedstawiła p. Mozołowska. Na pierwszy plan w tem sprawozdaniu wybijała się działalność Poradni kobiecej, do której z całem zaufaniem odnoszą się szerokie rzesze kobiet.

P. Jadwiga Bogdanowiczowa przedstawiła działalność Domu Kobiet przy ul. św. Zofji. Znajduje w nim pomieszczenie i opiekę kilkadziesiąt młodych dziewcząt, absolwentek szkół średnich i zawodowych które nie mając pracy, ani środków do życia znalazły tam dom rodzinny.

M. Z.

Udział Z.P.O.K. w wystawie poznańskiej.

Dnia 15 września br. zostanie otwarta w Poznaniu Wystawa Zdrowia, Higieny i Opieki Społecznej, organizowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na której Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet posiadać będzie własne stoisko. W związku z tem Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Głównego zwrócił się do wszystkich Oddziałów o przysyłanie na tę wystawę materjałów. Materjały te winne obejmować: fotografje przedstawiające sceny z życia zakładowego, budynki, wnętrza, ciekawe urządzenia, wydawnictwa zakładowe, jak, gazetki kolonijne, świetlicowe, wykresy, a wreszcie wzorowe roboty warsztatowe, lub amatorskie.

Materjały te mają być nadsyłane w terminie do dnia 8 września b. r. pod adresem: Poznań — ul. Jasna Nr. 11 m. 6. p. Wanda Suszyńska.

Z wydawnictw ku czci Sobieskiego

Edward Horwat Rok 1683 w historji i życiu narodu.

Nakładem Filomaty pod redakcją prof. lwowsk. Uniwersytetu dra R. Ganszyńca we Lwowie wyszła publikacja Edwarda Horwatha pod powyższym tytułem, poświęcona 250 rocznicy naszego zwycięstwa pod Wiedniem. Tytułowa kartka trójkolorowa, artystycznie pomyślana, z pięknym portretem Króla Jana III. i całość książeczki, niezwykle starannie wykonaną mówią o pietyźmie, godnym wielkiego tematu, który autor w książeczce swej omawia. A przedstawia go autor plastycznie na szerokiem tle idealizmu, który tak charakterystyczny jest dla naszych dziejów. Interesuje nas ciekawem ujęciem, atakuje serca, budzi refleksje, zmusza do myślenia. Boć z tematu tego wynikają i na dziś ważne wskazania aktualne

Układ książeczki w 14 rozdziałach uwydatniony, a oto ich tytuły: Na straży kultury, Echa lignickiego boju, Warneńska tragedja, Polonia semper fidelis, Orle pokolenie, Odsiecz wiedeńska, Triumf Polski, Bolesne rozczarowanie, Entuzjazm Rzymu, W blasku chwały, Pierwszy obchód zwycięstwa pod Wiedniem, W sto lat później, Światło w ciemnościach, Niezawodne hasło — wprowadza nas w samą rzecz, potraktowaną głęboko, z szerokim zasięgiem treści i poważnie. Książeczka ma trwalszą wartość, szeroki, inteligentny ogół chętnie ją czytać będzie

A w związku z 250 rocznicą w b. r. obchodzoną służyć będzie jako znakomite wyjaśnienie jej sensu, znaczenia i celowości. A równocześnie, praktycznie biorąc, stanowi ta książeczka poważny materjał do rozważań, prelekcyj i przemówień w okresie zebrań i uroczystości obchodowych. Cena zaś nader niska, dostosowana do dzisiejszej ciężkiej sytuacji, umożliwi tembardziej jej rozpowszechnienie, na co w całej pełni dla swej wartości zasługuje

Kosmetyka z przed 6000 lat.

Prasa włoska zamieszcza skrót raportu misji archeologicznej amerykańskiej w Iraku, nadesłany uniwersytetowi w Filadelfji. Według tego raportu podczas wykopalisk na terenie Babjonji w miejscowościach Tell Billa i Tepe Gacra znaleziono trzy grzebienie z kości słoniowej ozdobione złotem i lapis lazzuli. Pozatem wykopano kilka szkatułek misternie cyzelowanych i inkrustowanych drogiemi kamieniami, zawierających reszki kosmetyków z przed 3.700 lat przed naszą erą. Analiza tych kosmetyków pozwala na stwierdzenie, że już prawie 6.000 lat temu kobiety babilońskie poprawiały sobie kolor policzków, farbowały włosy, różowiły wargi i pogłębiały sztucznie wklęśnięcie oczu, czerniąc powieki.

Wykłady z dziedziny administracji komunalnej.

Sekretarjat Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 1 października 1933 r. będzie uruchomiony kolejny XIV. Kurs Studjum Administracji Komunalnej dla pracowników samorządowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 29 sierpnia 1933 r za Nr. S. S 47/2/14. zaleciło pracownikom samorządowym przesłuchanie wymienionych kursów.

Kurs XIV. Studjum trwać będzie od dnia 1 października r. b. do dnia 15 lutego 1934 r. Warunki zapisu są następujące:

I. Dla grupy A (dla pracowników samorządu miejskiego i ziemskiego) conajmniej 6 klas szkoły średniej oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskiem lub podreferendarskiem

II. Dla grupy B (dla pracowników samorządu wiejskiego) conajmniej 4 klasy szkoły średniej albo 7 klas szkoły powszechnej oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskiem lub podreferendarskiem.

Wymagania 3-letniej praktyki moga być obniżone w zależności od posiadania wykształcenia szkoły średniej.

Kandydaci, nie posiadający przy zapisie pełnych kwalifikacyj, mogą być przyjęci na podstawie konferencji wstępnej albo z przedmiotów ogólnych (historja i geografja Polski), albo też z przedmiotów samorządowych (ustrój samorządu i zakres jego działalności).

Opłata na kursie A. wynosi zł. 300, na kursie B. zł 150, płatne zgóry przy zapisie.

Kandydaci powinni składać: podanie, życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo szkolne i zaświadczenie o pracy w samorządzie oraz metrykę urodzenia i dwie fotografje

Słuchacze będą mogli korzystać z bursy i jadłodajni akademickiej, znajdującej się na miejscu w gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej, ulica Wolnej Wszechnicy róg Opaczewskiej

W sprawie koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych

Polska Agencja Publicyst. donosi: W związku z okólnikiem Ministerstwa Skarbu w sprawie udzielania bez ograniczeń koncesyj na detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych na ostatniem posiedzeniu postanowił przeprowadzić szereg dalszych interwencyj u czynników miarodajnych, celem wykazania, że wydawanie koncesyj bez ograniczeń pogłębi handel towarami nielegalnego pochodzenia, zniszczy samoistne placówki detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, oraz spowoduje utratę koncesyj przez kilka tysięcy inwalidów wojennych. Inwalidzi ci powrócą do pobierania rent co narazi Skarb Państwa na znaczny wydatek.

Odpowiednie memorjały zostały złożone p. Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Skarbu, Ministrowi Opieki Społecznej, oraz Ministerstwu Spraw Wojskowych i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Chronometr wymierzający miljardy lat.

Odkrycie radjum umożliwiło mierzenie czasu w odstępach wielomiljonowych. W ręce ludzi dostał się naturalny, przyrodzony chronometr zapomocą którego można określać czas dotychczas niewymierzalny, gdyż niedostępny i niepojęty w swym ogromie dla wyobraźni ludzkiej.

W laboratorjach fizykalnych odkryto jednocześnie omal tajemniczą właściwość pierwiastków stopniowego, w określonych odstępach czasu, przetwarzania się w inne elementy. Uran n. p. rozpada się i zamienia w rad, rad w helium i ołów.

Tempo tych przemian jednych pierwiastków w drugie odbywa się w gigantycznych wymiarach. Stwierdzono, iż jeden jedyny gram radu rozpada się i promieniuje w ciągu 1.700 lat zanim połowa jego energji promieniującej się wyczerpie i te pół grama radu przemieni się w ołów. Ale tempo przemiany radu w ołów można nazwać błyskawicznem w porówaniu z tempem przemiany uranu, którego gram spotrzebowuje 2 miljardy lat dla przedzierzgnięcia połowy swej treści w rad.

Uran dał więc badaczom miarę najpowolniejszej przemiany jednego pierwiastka w drugi. Na podstawie tych danych można już było przystąpić do wielkiego zadania: określenia wieku ziemi. W tym celu należało czynić poszukiwania w gorach za minerałami uranicznemi, zawierającemi obok uranu i ołów. Uran i ołów stały się wówczas wskazówkami na zegarze wieczności. Należało określić możliwie ściśle wzajemny stosunek objętościowy obu elementów, aby obliczyć czas, który musiał upłynąć zanim tyle a tyle gramów uranu wytworzy tyle a tyle gramów ołowiu. Najwyższą cyfrą do jakiej doszli uczeni w swych obliczeniach, było 1700 miljonów lat. Tyle conajmniej więc lat musi liczyć twarda skorupa ziemi, o wiele zaś więcej — glob ziemski. „Odcinek" czasu, jaki trzebaby wyznaczyć dla powstania globu ziemskiego w przestrzeniach kosmicznych liczyć będzie według zdania uczonych — conajmniej dwa i pół do 3 miljardów lat.

Najbogatszy człowiek na świecie.

O władcy Hajderabadu, który uchodzi dzisiaj za najbogatszego na świecie człowieka, opowiadał jeden z ministrów angielskich, iż posiada on tyle drogich kamieni, że sześciu ludzi z trudnością tylko mogłoby udźwignąć worki wypełnione perłami, brylantami, rubinami etc. etc.

Tylko niewielu zaufanych dostąpiło zaszczytu oglądania skarbów bezcennych, nagromadzonych w podziemiach pałacu tego władcy. Dziennikarz hinduski, Nihal Singh, który zwiedzał skarbiec pałacu King Kothi, opowiada o skarbach z tysiąca i jednej nocy, które spoczywają w skrzyniach, beczkach i workach. Wartość klejnotów nagromadzonych w King Kothi sięga niewiarygodnej sumy kilku miliardów dolarów, jak twierdzi dziennikarz.

Skarbiec powiększa się wciąż; co rok przeznacza się z podatków sporą sumę na zakup drogich kamieni, które powiększają istniejące już góry klejnotów.

Władca Hajderabadu Nizam, jest człowiekiem skromnym, ograniczonym nawet w wydatkach na własne potrzeby. Natomiast ojciec jego znajdował uciechę i rozkosz w przerzucaniu szuflą drogich kamieni, rozrzucaniu ich garściami między dworzan i służbę, gdy był w dobrym nastroju. Hojność i rozrzutność jego były tak znane w Indjach, iż przezwano go człowiekiem, który szufluje łopatą brylanty. **M.**

Pogrzeb min. Leygues'a.

Paryż, 6 września. (PAT) W środę rano odbył się pogrzeb ministra marynarki Leyguesa. W pogrzebie wzięli udział prezydent Lebrun, członkowie rządu z premierem Daladier na czele, członkowie obu Izb, przedstawiciele wojska i marynarki. Trumnę złożono na lawecie armatniej. Na pogrzebie przemawiał Daladier, podnosząc zasługi zmarłego, który w ciągu swej karjery politycznej był 19 razy ministrem.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

III. Km. 695/33. Ogłoszenie Jan Tabaka, Komornik sądowy Rew. III w Przemyślu przy ulicy Słowackiego 42 urzędujący, ogłasza, że dnia 6 listopada 1933 godz. 11 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Przemyślu licytacja 13/16 części realn. obj. lwh 1081 ks. gr. gm. Przemyśl, Władysława vel Włodzimierza Bardyńskiego własnych, składających się z 1 kompleksu pbud. i gruntowej o powierzchni 1100 m. kw. i budynku parterowego o przestrzeni zabudowania 216 m. sześc. Cena oszacowania 4 628 zł. Najniższa oferta 2.314 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3597/K

Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu

IX. 2583/33. Edykt licytacyjny. Dnia 3. października 1933. o godz 9½ rano, we Lwowie, ul Krakowska 5, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: płaszcze damskie, męskie raglany, boa, większą ilość skórek futrzanych w buntach i błamach, oraz pojedynczych, urządzenie sklepowe, 2 ubrania męskie, 1 srebrny zegarek, walizka i futro damskie. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie. Rewiru IX.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1933. 3598/K

Km. II 1161/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, Rewiru II., urzędujący w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego l. 3 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że dnia 20 września 1933, o godzinie 10 przedpołudniem w sali Sądu Grodzkiego w Stanisławowie Nr 102 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z whl. 3049 ks gr. gm Stanisławów, obejmującego pb. 2287. O powierzchni 259 m. kw. na której stoi dom pocztowy, stanowiących własność Alojzego Hanasiewicza, Józefy Hanasiewicz, Cecylji Tabiasz i Ludwiki Cecylji Tabiasz. Nieruchomość powyższa wpisaną jest w Urzędzie ksiąg gruntowych Sądu Okręgowego w Stanisławowie. Powyższa nieruchomość whl 3049 oszacowaną została na sumę 2329 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj od kwoty 2329 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 233 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.

Stanisławów, dnia 5 sierpnia 1933 3599/K

Km. 2184/33 Obwieszczenie. Na zasadzie art 602 K. P. C. ogłaszam, że w dniu 18 września 1933 r., o godz. 11-tej w Rzeszowie przy ulicy Czekaj, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości: auto osobowe „Ford", oszacowane na kwotę 1800 zł Ruchomości wyżej wyszczególnione oglądać można w dniu licytacji. Sprzedaż ruchomości nie nastąpi poniżej połowy ceny oszacowania i rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po wyznaczonym powyżej terminie Licytacja dotyczy sprawy wierzyciela Hermana Grünspana w Podwołoczyskach przeciwko Kazimierzowi Ilukiewiczowi o 380 zł. zpn. Koszta doreczenia edyktu i ogłoszenia w gazecie oznacza się na kwotę 17 zł

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew 1.

Rzeszów, dnia 2 września 1933. 3600/K

I. Km. 2310/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana. Ołeksa Germaniuk z Piadyk Na wniosek Pokuckiego Sojuzu Kred. Gosp. w Kołomyi przez adw. dra Czajkowskiego w Kołomyi strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 października 1933 o godz. 12½ popoł. w biurze Nr. 68, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Gmina Piadyki Whl : 505. Oznaczenie realności: 3/8 części pbud. 234/8 pgr. 621, 622/3, 623/1 łąka, pgr. 624/2 pole orne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 4.420 zł. 17 gr. Najniższa oferta: 2946'78 zł. Do realności whl 505 ks gr Piadyki należą następujące przynależności: chata wiejska stajenka kurnik bróg słomą kryte, ponadto nowy dom dachówką kryty, studnia, płot oraz kilka drzew. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Grodzki w Kołomyi jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I.

Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1933. 3601/K

I. Km. 2591/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Strona zobowiązana: Paraska Huculak, żona Fedora w Oskrzesińcach Na wniosek Kasy Stefczyka w Oskrzesińcach, przez adw. dra Nowodworskiego w Kołomyi, strony egzekwującej odbędzie się dnia 3. października 1933, o godz. 13 popoł, w biurze Nr. 68, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa: Oskrzesińce. Whl.: 788. Oznaczenie realności: cała realność złożona z pgr 736/3 na której stoi chata, oraz rośnie kilkanaście drzew owocowych Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 1 846 zł. Najniższa oferta: 1.230 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi Sąd Grodzki w Kołomyi jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew I.

Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1933. 3602/K

I. Km. 2525/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Iwan Duda, Kamionki Wielkie. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Kołomyi, strony egzekwującej przez adw. dra Funkensteina w Kołomyi, odbedzie się dnia 3. października 1933, o godz. 13-tej popoł. w biurze Nr 68, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujacych realności. Księga grunt.: Gminy Kamionki Wielkie Whl.: 1) 2684; 2) 2679; 3) 3374; 4) 3385 Oznaczenie realności: 1) połowa pgr. 5579 i 4160, rola — 7 morgów: 2) połowa pgr. 5573 z domem i budynkami gosp 8, morgów; 3) połowa pgr. 6281 i 6404, 2 morgi lasu; 4) połowa pgr 6292 i 6399, 2 morgi lasu. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad 1) 3829 zł.; ad 2) 4144 zł.; ad 3) 400 zł; ad 4) 350 zł. Najniższa oferta: ad 1) 2554 zł.; ad 2) 2762 zł.; ad 3) 266 zł.; ad 4) 225 zł Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Grodzki w Kołomyi jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew I.

Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1933 3603/K

Km 224/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa kontynentalnego dla handlu żelazem Kern i Ska we Lwowie jako strony egzekwującej odbedzie się dnia 16 października 1933, o godz. 9-tej, w biurze Nr. 1, w Sądzie Grodzkim w Podwołoczyskach na zasadzie zatwierdzonych warunków — licytacja realności położonej w Podwołoczyskach objętej whl. 54/N. ks gr. gm. kat. Podwołoczyska, składajacej się z parceli gruntowej lkat 229/32 o obszarze 31 arów 02 m., stanowiącej w części parcelę budowlaną w części ogród. Na parceli bud. znajduje się magazyn zbożowy z pruskiego muru, kryty blachą 10 m. dług. 6 m szeroki. Realność tą stanowi własność Uszera vel Adolfa Rawicza i Sali z Goldmanów Rawicz. Wartość szacunkowa wynosi 3.600 zł., najniższa oferta 2.700 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Odnośne akty można przejrzeć w Sądzie Grodzkim w Powołoczyskach w biurze Nr 1.

Komornik Sądu Grodzkiego

Podwołoczyska, dnia 28 sierpnia 1933. 3604/K

SPADKI.

A. 193/33/28. Edykt. Edykt wzywający nieznanych dziedziców oraz wierzycieli spadku Ferdynand Grądziel, leśniczy w Budzie Krechowieckiej, pow. Stanisławów, zmarł dnia 21 marca 1933 r. — Sądowi nie są znani dziedzice. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku winien o tem donieść tut Sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku Równocześnie wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, by je zgłosili i w Sądzie wykazali w czasie wyżej zapodanym. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa. Odnośnie wierzycieli to ci nieotrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych. 3596

Sąd Grodzki, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 30 sierpnia 1933.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**